

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ostry dialog między Urugwajem a Litwinowem na sesji Rady Ligi Narodów

Odprawa przedstawiciela Urugwaju. Odparte aluzje Litwinowa pod adresem Włoch

GENEWA, (Pat). Na porządku obrad dzisiejszych znalazła się sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Urugwajem a Związkiem Sowieckim. Obradom przewodniczył delegat Australji p. Bruce. Jako pierwszy mówca zabiera głos komisarz spraw zagran. ZSRR., który w dłuższym przemówieniu uzasadniał skargę sowiecką.

W zakończeniu komisarz Litwinow zarzuca Urugwajowi, iż spekuluje się na uprzedzeniach, jakie żywią niektóre państwa w stosunku do Związku Sowieckiego. Przy tej sposobności Litwinow atakuje w ostry sposób państwa te, czyniąc przejrzyste aluzje do Japonji, Włoch i Niemiec.

„LIGA NARODÓW NIEDAWNO BYŁA ORGANIZACJA PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH“.

Na przemówienie Litwinowa odpowiedział przedstawiciel Urugwaju Guani, wyrażając zdziwienie, iż Sowiety skierowały sprawę do Ligi, t. j. instytucji, o której niedawno jeszcze mówiły, iż JEST ORGANIZACJĄ PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH. MAJĄCYCH NA CELU UCISKANIE INNYCH.

Mówca stwierdza, iż Liga stworzona została, by bronić suwerennych praw swych członków. Sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietai nie może być przedmiotem sporu międzynarodowego i nie powinna się znaleźć przed Radą Ligi Narodów. Niemniej jednak Guani pragnie dać Radzie kilka wyjaśnień co do motywów, które spowodowały, iż rząd Urugwaju.

Mówca przytacza wypadki na dowód, że Sowiety mieszały się do spraw wewnętrznych innych państw, wyzyskując w tym celu immunitet dyplomatyczny.

Mówca nawołuje dalej do wypadków w Brazylii, podkreślając szczególnie wpływ, jaki na wydarzenia te wywarła ROLA STALINA W ZWIĄZKU Z OSTATNIM KONGRESEM KOMINTERNU. W tych warunkach Urugwaj musiał uznać, iż dalsze pozostawanie w Montevideo posła stwa sowieckiego stanowi niebezpieczeństwo dla wewnętrznego spokoju kraju.

BYŁA GROŹBA WOJNY — LECZ DOMOWEJ.

Guani przechodził następnie do omówienia momentów prawnych zagadnienia i dochodzi do wniosku, iż niema podstaw do uciekania się do art. 12 paktu.

Nie istnieje żaden spór mogący doprowadzić do wojny, ponieważ jedyną wojną, która mogłaby wybuchnąć, byłaby wojna domowa, spowodowana agitacją komunistyczną bądź to w samym Urugwaju, bądź też w innych państwach Ameryki Południowej.

Symboliem tej propagandy komunistycznej było jedyne przedstawicielstwo dyplomatyczne, jakie posiadały Sowiety na terenie Ameryki Łacińskiej, t. j. w Montevideo.

Każdy rząd — zakończył p. Guani — ma prawo bronić się przed groźbą wojny domowej i może przeciwstawiać się szerzeniu teorii, których ognisko znajduje się w Moskwie, a których celem jest zniszczenie religji, porządku społecznego, a nawet cywilizacji.

PROTEST ALOISIEGO.

Po przemówieniu Guani'ego zabrał głos przedstawiciel Włoch baron Aloisi, który w ostrej formie zaproteściował przeciw zawartym w przemówieniu Litwinowa aluzjom pod adresem Włoch. Włochy, mówił baron Aloisi, nie potrzebują opierać swej działalności na motywach spekulacyjnej i szukać parawanów dla tego co czynią.

LITWINOW ZARZUCA NIEŚCISŁOŚĆ I FAŁSZ.

Na tem posiedzenie zostało przerwane. Wznowiono je po południu.

Jako pierwszy mówca zabrał ponownie głos komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który, polemizował z Guanim, twierdził, iż fakty, przytoczone przez delegata Urugwaju, są nieścisłe, a często fałszywe.

URUGWAJ NIE ZGADZA SIĘ.

W odpowiedzi zabiera głos ponownie p. Guani.

Podkreśla on, iż Sowiety żądają pewnego rodzaju procesu i to jedynie biorąc pod uwagę te fakty, które spowodowały zerwanie stosunków dyplomatycznych. Na takie sugestje Urugwaj się nie zgodził. Decyzja, wchodząca w zakres polityki wewnętrznej, nie może być dyskutowana na Radzie Ligi. Dowody, których złożenia domaga się p. Litwinow, są to raporty tajnej policji, poufne informacje bankowe, korespondencja urzędowa. P. Guani nie zamierza bynajmniej przedstawić Radzie Ligi tych dokumentów natury czysto wewnętrznej.

Na wywody powyższe jeszcze raz odpowiedział komisarz LITWINOW, który ponownie domagał się przedstawienia dowodów oraz publicznej

nej dyskusji nad oskarżeniami, wysuniętymi przez rząd Urugwaju.

Guani stwierdza na to, iż nie uważa za możliwe zmienić zajętego raz stanowiska.

SPÓR NAD PROCEDURĄ.

Przewodniczący Rady Bruce oświadcza, iż w danym stadium sprawy należy wyznaczyć sprawozdawcę.

Propozycja ta wywołała ożywioną dyskusję proceduralną, w której zabrał głos przedstawiciel Argentyny Ruiz Guinazu, broniąc też wysuniętych przez Urugwaj. Oświadczył on, że Argentyna nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Sowietai, ponieważ w r. 1919 poselstwo Argentyny w Leningradzie zostało rozgromione przy udziale urzędników sowieckich. Rząd sowiecki nie chciał nigdy dać w tej sprawie Argentynie zadośćuczynienia.

Po dyskusji Rada uchwaliła jako sprawozdawcę zagadnienia min. Titulescu, któremu pomagać będą min. Munch (Danja) i p. Madariaga (Hiszpanja).

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Prace gospodarcze rządu

Na terenie wszystkich ministerstw gospodarczych toczą się obecnie prace nad szeregiem projektów ustaw, które wraz z wydaniami dekretami złożą się na całokształt akcji rządowej nad uaktywnieniem życia gospodarczego.

Natychmiast po powrocie do Warszawy premj. Kościłkowski a więc w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, odbędzie się posiedzenie Rady Mi-

nistrów celem rozpatrzenia kilku już przygotowanych projektów.

Prace ustawodawcze prowadzone są w szybkim tempie, ponieważ sesja bieżąca kończy się 1 kwietnia, więc najpóźniej do 15 lutego wszystkie te projekty winny się znaleźć w Sejmie.

Podkreślić przytem należy, że RZĄD NIE MA ZAMIARU WYSTĘPOWAĆ DO SEJMU O NOWE PEŁNOMOCNICTWA

Plan inwestycyjny na rok 1936

Wczoraj pod przewodnictwem wice-ministra skarbu p. Lechnickiego odbyła się pierwsza konferencja z cyklu kon-

ferencyj, mających na celu ustalenie planu inwestycyjnego na r. 1936.

Obie strony głoszą o zwycięstwie

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 23 stycznia

ZWYCIĘSKIE WALKI WŁOCHÓW.

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski stwierdza dalsze zaciekle walki w strefie Gerafta. Inne źródła włoskie dodają, że rozpoczęła się ofensywa ogarnęła całą prowincję Tembien i że wojska włoskie zdobyły nowe pozycje, odpierają wszystkie kontrataki Abisyńczyków, zadając im ciężkie straty.

ZDOBYCZE ETJOPÓW.

Biegunowo sprzeczne są relacje abisyńskie z położenia na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie donoszą z Addis—Abeby, że na całym froncie Tigre wojska abisyńskie odniosły duże sukcesy. Bitwa, rozpoczęta w ub. nie dziele trwa dotychczas, wojska abisyńskie odparły ofensywę włoską, przeszły do kontrataku i zajęły liczne pozycje strategiczne. Zaciekle walka trwa w sąsiedztwie Makalle.

Według tych informacji Abisyńczycy wdarli się dość daleko w głąb linii włoskich. Straty

z obu stron są bardzo znaczne. Operacje rozwijają się na froncie długości 110 km. na linii biegu nacierając od pozycji na południowo-zachód od Makalle do pozycji na południowo-zachód Aksum. W operacjach biorą udział wojska rasów Seju, ma, Imru i dedjasmacza Ajelu. Walki toczą się w dzień i w nocy.

Źródła włoskie o walkach na froncie północnym donoszą, że padło tam kilka tysięcy Abisyńczyków, a kilkadziesiąt wzięto do niewoli.

GRAZIANI MOCNO SIĘ CZUJE.

Z frontu południowego dzisiejsze wiadomości urzędowe włoskie są dosyć lakoniczne, wspominają jedynie o tem, że gen. Graziani przystąpił do organizacji administracji w Negelli, z czego wynikałoby, że nowo okupowane tereny są mocne w rękach armji włoskiej.

DOWÓDCA ETJOPSKI ZAGRAŻA CENTRUM WOJSK WŁOSKICH.

Źródła angielskie donoszą z Addis — Abeby, że ras Nasibu podjął na froncie południowym kontr-ofensywę i posuwając się szybkim mar-

Sarraut przyjął misję tworzenia nowego gabinetu francuskiego



PARYŻ, (Pat). Sarraut zgodził się w zasadzie przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu.

PARYŻ, (Pat). Sarraut konferował z Lavalem, a następnie wieczorem z Chautemps, Flandin'em, Daladier'em, Mandel'em Ivon Delbos'em Barety, de Chappelle delaine i Germain - Martin'em.

W kołach politycznych spodziewają się, iż wyniki rozmów sen. Sarraut znane będą jutro przed południem. Z dotychczasowego przebiegu rozmów niektórzy wyciągają wniosek, iż Sarraut chciał sobie m. in. zapewnić współpracę Flandina. Zapowiedź poparcia radykałów wywołała w kołach politycznych pewien optymizm co do możliwości powodzenia misji sen. Sarraut.

NIE PRZYJELI MISJI TWORZENIA GABINETU.

PARYŻ, (Pat). Herriot, który był przyjęty dzisiaj rano przez prezydenta Lebruna, nie podjął się proponowanej mu misji utworzenia nowego rządu.

Ivon Delbos nie przyjął misji tworzenia gabinetu, proponowanej mu przez prezydenta Lebruna.

—oOo—

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213.45 — 13.98 — 12.92; Londyn 26.27 — 6.34 — 6.20; Nowy Jork 5.29 — 30 1/4 — 27 3/4; Nowy Jork kabel 5.29 1/4 — 30 1/2 — 28 1/2; Paryż 35.00 — 5.07 — 4.93; Szwajcaria 172.50 — 2.84 — 2.16.

Zblorowe transporty robotników polskich z Francji

LYON. (Pat). Na skutek zarządzenia ministra pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowymi na koszt rządu francuskiego aż do miejsc zamieszkania w Polsce.

Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjechać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jak najliczniejsze. Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Uchwały polskich kombatantów

Przed kilku dniami obradował w Warszawie pełny Zarząd Główny Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny. W obradach uczestniczyło około stu delegatów 17-tu Zarządów Wojewódzkich P. Z. O. O., oraz 34 Związków Sfederowanych.

Na zjeździe, któremu przewodniczył prezes, Min. Górecki, przemawiał Min. Kwiatkowski, dając zarys dokonanych prac finansowo - gospodarczych rządu, oraz stanowisko jego wobec bieżących zagadnień. Skolei podobne sprawozdanie przemówienie wygłosił przewodniczący, Min. Przemysłu i Handlu, gen. Górecki. Na tle tych przemówień rozwinęła się długa dyskusja, w której wyniku Zjazd powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zebrani dnia 19 stycznia 1936 r. na posiedzeniu Zarządu Gł. przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. po omówieniu całokształtu położenia gospodarczego i politycznego Państwa stwierdzają jednomyślnie:

1) Sytuacja całego społeczeństwa i gospodarstwa narodowego, a przede wszystkim świata pracy, wyzerpanego długotrwałym kryzysem jest ciężka;

2) Rząd obecny rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu przełamanie dotychczasowych trudności, dążąc do zapewnienia równowagi budżetu, ożywienia produkcji i handlu, zmniejszenia rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, uporządkowania kredytów i finansów, obniżenia kosztów utrzymania, rozszerzenia akcji budowlanej i w rezultacie do wzmocnienia zatrudnienia i podniesienia dochodu społecznego;

3) Że w tych warunkach cierpliwa, uparta i ofiarna praca wszystkich czynników, wierzących w siły własnego narodu i państwa, prowadzi do pozytywnego rezultatu i do zwycięstwa;

4) Że ślania zamętu, sabotowanie dyrektyw rządu, a przede wszystkim ujawnianie się tendencji przerzucania ciężarów odbudowy gospodarstwa polskiego na konsumentów i pracowników wszelkich kategorii jest akcją szkodliwą, kierowaną nieraz egoizmem, prywatą i chorobliwą ambicją jednostek i jako taka musi się spotkać z potępieniem całego zdrowego i patriotycznego społeczeństwa.

W myśl powyższych zasad przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. deklarują rzetelną i nacechowaną poczuciem patriotycznym współpracę z rządem dla dobra pomyślniejszej przyszłości Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej oraz postanawiają szerzyć w społeczeństwie wiarę w słuszność programu i rządu, który realizuje ideologię i społeczno - gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego“.

W dalszym ciągu obrad zgodnie ze statutem wybrano prezesem honorowym Federacji Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza Śmigłego oraz powołano honorowe prezydium Federacji P. Z. O. O. w następującym składzie: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram - Kościalkowski, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, min. Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, b. premier p. Walery Sławek i min. Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiwicz.

Prezesem Federacji, wybrany na okres trzyletni przez odbyty w listopadzie r. ub. walny zjazd delegatów jest — jak wiadomo — gen. bryg. dr. Roman Górecki. Obecnie ukonstytuowano Prezydium w następującym składzie: wiceprezesa — wojewoda dr. Michał Grażyński, p. Emil Czerniewski, poseł mjr Edwin Wagner, rtm. Józef Ryszkiewicz, sekretarz generalny — poseł Jan Waiewski, skarbnik generalny — dr. Bronisław Burghardt, członkowie Prezydium: Antoni Jakubowski, p. Wincenty Podgórski, Wanda Macieszyna, p. Zbigniew Belina - Prażmowski. Przedstawiciele Związku Legjonistów i Związku

Peowiaków w Prezydium Federacji będą podani później.

* * *

Informacja powyższa wskutek spóźnionej pory nie trafiła onegdaj na łamy naszego pisma. Zdaje się, że nie ukazała się ona również w innych pismach wileńskich. Chociaż z pewnym opóźnieniem podajemy ją dziś, ponieważ sądzimy, że jednolite stanowisko, wobec dzisiejszej sytuacji w państwie, zajęte przez wszystkie związki kombatanckie jest wydarzeniem ważnym i zasługuje na podkreślenie.

W przyjętej przez Zjazd rezolucji wyśwaja się na czoło dwa momenty. 1o Zjazd wyraźnie postawił postulat jaknajszerszego uwzględnienia w polityce gospodarczej rządu interesów i potrzeb „konsumentów i pracowników wszelkich kategorii”, czyli tej przemożnej części społeczeństwa, którą w innym miejscu nazywa, według przyjętej ogólnej nomenklatury, „światem pracy“. 2o Zjazd wyraża zaufanie do obecnego rządu, jako tego, który „realizuje ideologię i społeczno - gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego“. Zarazem jednak Zjazd stwierdza, że rząd napotyka w swej działalności na przeszkody ze strony tych elementów społecznych, któreby chciały przerzucić ciężar naprawy gospodarczej Polski na barki sfer pracowniczych i bardzo katerycznie tendencje te piętnuje.

Ze względu na nazwiska, które figurują na liście Prezydium Federacji — honorowego i działającego — stanowisko Zjazdu nabiera szczególnego znaczenia. Można się w niem dopatrywać określenia ogólnych zasad polityki gospodarczej, którą rząd wchodzi do naczelnych organów Federacji pośrednio uznaje za własne.

WILNO GRA I WYGRYWA
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44 Mickiewicza 10

Obrady Komisji Budżetowej Senatu

Komisja budżetowa senatu przystąpiła dzisiaj pod przewodnictwem senatora Ewerta do prac nad budżetem państwa. Budżet Prezydenta R. P. referował senator Małski w obecności szefa gabinetu wojskowego. Budżet ten uchwalono bez dyskusji w brzmieniu przyjętym przez komisję sejmową.

Również bez zmian przyjęto budżet sejmowy, referowany przez senatora Gwiżdża.

W czasie dyskusji nad budżetem senatu, który referowała senatorka Macieszyna, senator Gwiżdż zapytał, jak przedstawia się sprawa odstąpienia terenu sejmowi i senatu pod budowę gmachu ambasady niemieckiej.

Dyrektor biura senatu p. Piasecki wyjaśnił, że sprawa ta jest tylko fragmentem szerszego zagadnienia planu rozbudowy miasta, który przewiduje przeprowadzenie ulicy przez ogrody sejmowe i senatu. Marszałek senatu nie zgodził się na wykonanie tego planu i w porozumieniu z marszałkiem sejmowym zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o zmianę tego planu. Wobec tego odstąpienie terenu pod budowę gma

Przeniesienie zwłok Jerzego V-go do Londynu

EKSPORTACJA ZWŁOK
Z SANDRINGHAM.

LONDYN. (Pat). Dziś zrana biskup Norwich odprawił w małym kościółku wiejskim w Sandringham nabożeństwo żałobne w asyście miejscowego proboszcza, poczem orszak żałobny wyruszył na stację Wolferton. Zwłoki króla spoczywały na lawecie armatniej, trumna była przykryta sztandarem królewskim. Król Edward VIII postępował pieszo za trumną, członkini domu panującego z królową — wdową na czele jechały w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie.

W WESTMINSTERZE.

LONDYN. (Pat). Po przybyciu konduktu żałobnego do opactwa westminsterskiego arcybiskup Canterbury wyszedł na spotkanie orszaku. Trumnę ze zwłokami króla ustawiono na katafalku. Król Edward i królowa Marja wraz z członkami rodziny królewskiej stanęli przy trumnie, poczem odprawiono egzekwie. Po opuszczeniu pałacu westminsterskiego przez króla i rodzinę królewską lord — kanclerz i speaker na czele członków obu izb złożyli hołd pamięci króla przed katafalkiem.

Ogdyło się następnie krótkie posiedzenie Izby Gmin, na którym jeszcze 30 członków izby złożyło przysięgę królowi Edwardowi VIII-mu, poczem izba odroczyła się do 4 lutego. Ta sama procedura odbyła się w Izbie Lordów.

W IZBIE GMIN.

LONDYN. (Pat). W Izbie Gmin odczytano dziś adresy obu izb oraz kondolencje nadesłane z zagranicy, a składające hołd pamięci zmarłego króla. Następnie speaker odczytał orędzie króla Edwarda VIII.

DELEGACJA POLSKA
NA POGRZEB JERZEGO V

WARSZAWA, (Pat). Na uroczystości pogrzebowe króla Anglii Jerzego V została wyznaczona delegacja z gen. Sosnkowskim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzi: ambasador Skirmunt, admirał Unrug, p. Trzaska - Durski i kpt. Musielewicz.

DELEGACJA SOWIECKA
NA POGRZEBIE KRÓLA.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Na pogrzebie króla Jerzego V-go ZSRR. reprezentować będą: komisarz Litwinow, marszałek Tuchaczewskij i ambasador Majskij.

5-CIU MONARCHÓW PRZYBĘDZIE
NA POGRZEB.

LONDYN. (Pat). Na pogrzeb króla Jerzego V przyjeżdża do Londynu pięciu monarchów.

Obrady posłów i senatorów Ziem Wschodnich nad zagadnieniami gospodarczymi

WARSZAWA, (Pat). Pod przewodnictwem sen. Z. Beezkowicza odbyło się dziś zebranie posłów i senatorów ziem wschodnich WOJ. WILEŃSKIEGO, NOWOGRODZKIEGO, BIAŁOSTOCKIEGO i POLESKIEGO.

Dyrektor gabinetu ministra skarbu MARTIN wygłosił referat o planie prac gospodarczych w stosunku do ziem wschodnich, oparty na badaniach i wnioskach komisji współpracy z samorządem gospodarczym. Naczelnik RAKOWSKI zreferował dotychczasowe posunięcia rządu, związane z akcją zwiększenia obrotów gospodarczych między ziemiami

wschodnimi a pozostałymi dzielnicami polski oraz z akcją gospodarczego podniesienia tych ziem.

W ożywionej dyskusji poszczególni posłowie i senatorowie poruszyli różne zagadnienia gospodarcze oraz omówili możliwości rozwoju reprezentowanych przez nich terenów.

Dla kontynuowania pracy posłów i senatorów ziem wschodnich nad zagadnieniami gospodarczymi postanowiono utworzyć komisję w składzie po 2-ech delegatów z każdego parlamentarnego koła regionalnego.

Pierwszy krok na drodze do autonomji Rusi Przykarpackiej?

Wywiad z premj. Hodzą

PRAGA, (Pat). Premier Hodza udzielił dziś wywiadu dziennikarzom czeskosłowackim, w którym poruszył najaktualniejsze zagadnienia polityki czeskosłowackiej.

W sprawie zagadnień wewnętrzno-politycznych, premier zapowiedział wszczęcie wstępnych kroków w kierunku nadania autonomji Rusi Podkarpackiej. Przy gubernatorze Rusi utworzony

będzie specjalny autonomiczny referat do spraw kulturalnych i gospodarczych. W odniesieniu do Słowacji premier zapowiedział rozszerzenie samorządu powiatowego w szkolnictwie przez utworzenie szkolnej rady krajowej.

—[::]—

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA, (Pat). Dotychczasowy minister oświaty profesor Kremar ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy minister poczt Franko, na którego stanowisko wszedł do gabinetu deputowany Tuchy (czeski narodowy socjalista).

Kronika telegraficzna

— 80 ROBOTNIKÓW ZASYpanych ZOSTAŁO PRZEZ ŁAWINĘ ŚNIEŻNĄ na linii kolejowej Tsuruga—Nigata. Czterech robotników poniosła śmierć na miejscu. Losy kilkunastu robotników są dotychczas nieznane.

— ZGINĘŁO 170 OSÓB w ostatnich dniach skutkiem panujących w Stanach Zjednoczonych mrozów.

— MACEDOŃSKI KOMITET NARODOWY W BULGARJI został rozwiązany, a majątek jego uległ konfiskacji. Dozwolone będzie istnienie jedynie stowarzyszeń macedońskich o charakterze kulturalnym.

— PIERWSZYM AKTEM NOWEGO KRÓLA EDWARDA VIII było ułaskawienie Manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

— W CAŁYM REJONIE GÓRSKIM WOJ. KRAKOWSKIEGO SPADŁY WCZORAJ OBFIŁE ŚNIEGI. Miejscami opad połączony był z silnymi zadykami. Komunikacja normalna.

— ZNANY RZEZBIARZ EDWARD WITTIG uległ w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi. Pracując przy gipsowym odlewie monumentalnej grupy poświęconej poległym sanitariuszom, poślizgnął się i spadł z wysokości 5 metrów, ulegając złamaniu nogi.

OBECNIE STALE
»Kurjer Wileński«
jest do nabycia we wszystkich prowincjonalnych urzędach i agencjach pocztowych.

Żądać w okienkach sprzedaży gazet i czasopism.

Antysocjalistyczne rozruchy studenckie w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów hiszpańskich trwają. Związek studentów katolickich wezwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim w Barcelonie (za miast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Oriedo i Madrycie.

Komplikacje polityczne we Francji

(Od własnego korespondenta)

Korespondencja niniejsza napisana została przed ustąpieniem ministrów radykalnych. Dajemy ją jednak, gdyż małuje tło, na którym do tej dymisji doszło. (Red.)

Paryż, w styczniu.

Ostatnie przesilenie polityczne, jakie przechodzi partja radykalna, doprowadziło do poważnych komplikacji na terenie polityki wewnętrznej, których za kończenia w chwili obecnej nie da się jeszcze przewidzieć. Francuski kryzys rządowy jest tem przykrejszy, iż następuje on w przeddzień rozpoczęcia się obrad genewskich, które mogą mieć decydujące znaczenie dla pokoju. **Obecne komplikacje polityczne zdarzyły się zresztą w szczególnie nieodpowiednim momencie**, gdyż zarówno na terenie wewnętrznym, jak i w zakresie sytuacji międzynarodowej atmosfera wymaga możliwie najszybszego wyjaśnienia.

Zrozumienie mechanizmu ostatniego przesilenia nie jest łatwe.

Wiele przemawia za tem, że Herriot nie chciał wywoływać kryzysu gabinetowego. Zdawał on sobie bowiem sprawę z tego, że dyzlokacja rządu Laval'a jest w chwili obecnej szczególnie niepożądana. Nie bez wpływu na to musiały również pozostać względy, związane z polityką wewnętrzną. **Lewica byłaby oballała gabinet Laval'a już przed kilku miesiącami, gdyby nie trudność znalezienia następcy.** Utworzenie nowego gabinetu wydaje się bowiem możliwe tylko na podstawach, zupełnie analogicznych do obecnego. Pomimo taktycznego zbliżenia pomiędzy ugrupowaniami lewicy, wchodzącymi w skład „frontu ludowego“ nie udało się doprowadzić do współpracy na terenie rządu między partjami maksistowskimi a radykałami. Z drugiej strony radykali w przeddzień wyborów nie są skłonni do utworzenia gabinetu czysto radykalnego, przy nieoficjalnem poparciu socjalistów i komunistów. Sytuacja finansowo-budżetowa jest bowiem jeszcze niedość skonsolidowana, by mogła się obejść bez trudnych i przykrych decyzji.

Dlatego radykali nie chcą się angażować w nowy eksperyment, który mógłby pociągnąć dla nich groźne konsekwencje przy najbliższych wyborach. W tych warunkach obalenie rządu Laval'a było dość ryzykowne, zwłaszcza zaś, że ugrupowania t. zw. umiarkowane, t. zn. prawicowo-centrowe, oświadczyły, iż w razie doprowadzenia przez

radykałów do upadku Laval'a nie wezmą udziału w żadnej nowej kombinacji rządowej, opartej na analogicznych zasadach.

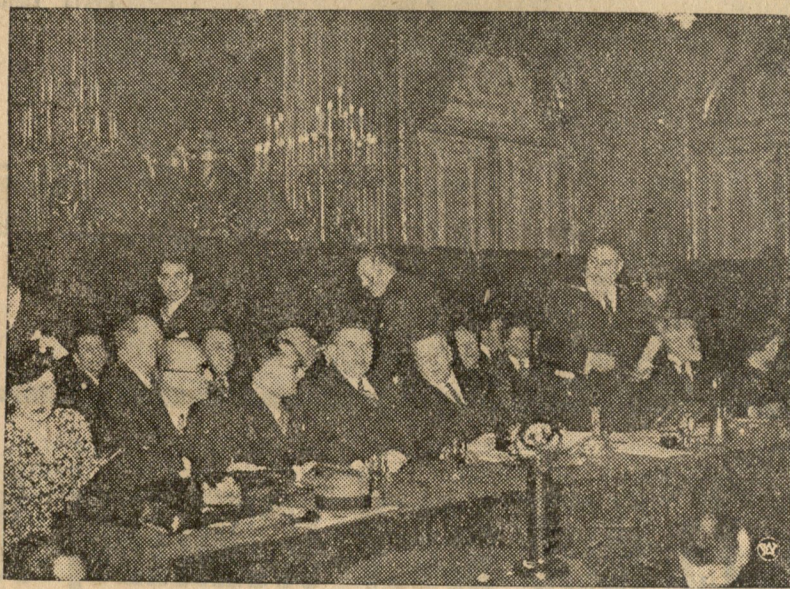
Z niebezpieczeństw tych dobrze sobie zdawało sprawę umiarkowane skrzydło partji radykalnej. Widział je również sam Herriot, na którym nie przeszła po zatem bez wrażenia rozmowa z gubernatorem Banku Francji p. Tannerym. Polityk, który swego czasu naskutek paniki finansowej musiał zrezygnować z kierownictwa nawą rządową, nie mógł pozostać nieczuły na argumenty kierownika francuskiej instytucji emisyjnej, obawiającego się, by przesilenie rządowe nie poderwało słabej jeszcze sytuacji franka. Jeśli Herriot pomimo to zdecydował się na ustąpienie z rządu, nawet w wypadku, gdyby ta dymisja miała za sobą pociągnąć dyzlokację gabinetu, to niewątpliwie musiał to uczynić po dojrzałym namyśle i po dokładnem rozważeniu wszystkich argumentów przemawiających za i przeciw. **Ta decyzja mogła być podyktowana, albo chęcią poprowadzenia partji do wyborów, albo też pewnego rodzaju zniechęceniem wynikiem ze wzrostu skrajnych tendencji wewnątrz partji.** Od pewnego czasu Herriot czuł bowiem, iż jego koncepcje polityczne nie zgadzają się z poglądami większości członków grupy parlamentarnej.

Możnaby więc przypuszczać, że **ustąpienie Herriota z rządu było wynikiem pewnego dramatu sumienia**, walki duchowej, jaką stoczył musiał z sobą dugoletni leader partji radykalnej.

Uważne rozważenie przebiegu posiedzenia komitetu wykonawczego partji radykalnej uprawnia jednak do wysunięcia i innych przypuszczeń. Bezstronny obserwator nie może bowiem pominąć milczeniem faktu istnienia dziwnej harmonji pomiędzy wystąpieniami Herriota a Daladiera. Na posiedzeniu komitetu nie tylko nie doszło do żadnego starcia pomiędzy obydwoma przywódcami, ale nawet sam Herriot zgodził się na to, **by zasada dyscypliny partyjnej obowiązywała w czasie najbliższego głosowania w Izbie.** Zastosowanie dyscypliny partyjnej było zaś równoznaczne z podpisaniem wyroku na rząd. W tych warunkach trudno się oprzeć przypuszczeniom, że plan i przebieg całego posiedzenia został zgóry uzgodniony pomiędzy zainteresowanymi osobistościami tak, by umożliwić ministrom radykalnym wyjście z rządu bez robienia wrażenia, iż chcieli oni sami wywołać upadek gabinetu.

Łączenie dymisji rządu z wyborami nowego prezesa partji radykalnej zdaje się być uzasadnione. Otrzymanie preze-

Przesilenie rządowe we Francji



Ustąpienie z gabinetu Laval'a przywódcy radykałów socjalnych min. Herriota oraz innych ministrów, należących do tego samego ugrupowania wywołało nowe przesilenie gabinetowe. Na zdjęciu — fragment posiedzenia komitetu wykonawczego partji radykałów socjalnych, zwołane w celu wybrania nowego prezesa, po ustąpieniu z tego stanowiska min. Herriota. Od lewej do prawej: Herriot, Aubaud, Perney (rozmawiający) i Archimbaud.

sury partji przez Daladiera mogło nastąpić za cenę pewnych retuszy w dotychczasowej linii politycznej przywódcy lewego skrzydła radykałów. Partja radykalna pójdzie do wyborów z „frontem ludowym“, gdyż większość radykałów widziała w tem jedyny sposób utrzymania efektów partji na mniej więcej tym samym poziomie. Radykali mogą jednak wysuwać swój program ekonomiczny i finansowy w mniej lub więcej skryzlowanej formie. Plany „topniejącej waluty“, wysuwane przez Daladiera nie różnią się w praktyce od głoszonej przez socjalistów dewaluacji, która jest nie do przyjęcia dla poważnej części radykałów. Kompromis w tym zakresie nie wydaje się niemożliwy. **Zato jeśli chodzi o politykę zagraniczną, partja radykalna jest prawie jednomyślna.** Poglądy Herriota pokrywają się prawie z przekonaniem lewego skrzydła partji. Czy tu również nie należy szukać pewnych elementów możliwego kompromisu? Trudno obecnie dać konkretną odpowiedź na to pytanie. Trzeba jednak pamiętać o tem, że prasa prawicowa zawsze atakowała Herriota, oskarżając go o sabotowanie polityki zagranicznej p. Laval'a i o chęć ujęcia kierownictwa Quai d'Orsay. Przekonamy się o tem zresztą niedługo, gdy zostanie utworzony przyszły rząd. Narażenie możemy operować tylko hipotezami, z których każda oparta jest na pewnych faktach, ale żadna — nie daje całkowitego wyjaśnienia sytuacji. **Ukryte sprężyny, które działają w tej sprawie, nie są jeszcze widoczne.** Funkcjonowanie za kulisowego mechanizmu stanie się zrozumiałe dopiero wtedy, gdy zostanie już osiągnięty cel, dla którego został on puszczony w ruch.

J. Przekowski.



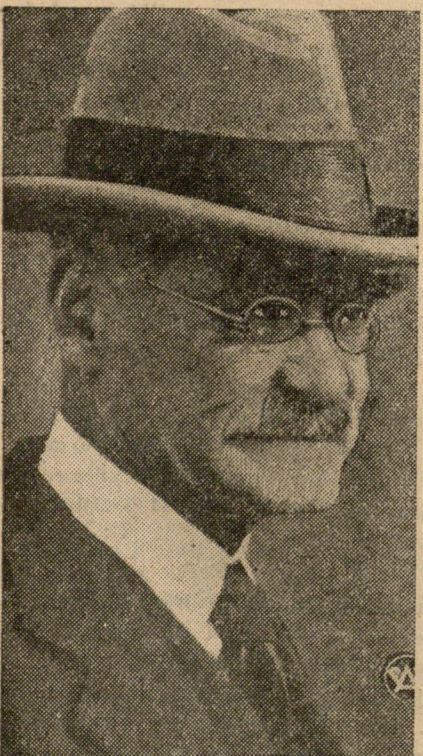
Tak chłodno — chyba na wyścigi nie pojedziemy.

Czemu — Koniak Saumon Jubilat rozgrzeje nas!

Kantorowicza koniak Saumon Jubilat — naturalny i tani!

MOWGLI-ŻABKA

(Wspomnienie o Kiplingu)



Są postacie powieściowe, fikcyjne twory autorów, które zostają tak bez reszty pochłonięte, wessane przez czytelników, że wchodzą w życie powszednie,

przypominają się pamięci, znajdują zastosowanie w dowcipach, porównaniach, przezwiskach i zabawach młodych, a starszym dają możność obserwowania otoczenia pod nowym kątem widzenia.

„Księgi Dżungli“ Kiplinga, z ich głównym bohaterem, Mowglim, dzikim chłopcem, porzuconym, czy straconym w dżungli przez rodziców i wychowanym przez gromadę wilków — to jest ciepłota, którą rozkoszują się czytelnicy od lat 6-ciu do 60-ciu. Nie da się opisać uroku, świeżości tajemniczego czaru tych anegdot o przygodach „małej żabki“ wśród jego przyjaciół (zwierząt) i nieprzyjaciół (ludzi).

Przyroda Indji dyszy całym, potężnym tchnieniem podzwrotnikowego klimatu, dziwne, niesamowite widma dawnej cywilizacji, pochłoniętej przez bujną roślinność, ukazują się wśród gąszczów dżungli: Pałace dawnych maharadżów, opanowane przez ród Bandar — logów, świątynie, bezcenne dla ludzi, bezwartościowe dla zwierząt, śpiewająco śpiewają w nocy.

O Mowglim i jego przygodach czytaliśmy się... 10 tomów. Zamało jest o nim, a jednak ileż się mieści w tych 10 tomach, a ileż w tych „bajkach“, młodych do czytania dla najmłodszej nawet młodzieży.

O Mowglim też, p'isząc o Kiplingu, chce pamiętać przede wszystkim Bo to

jest historia „Człowieka“, rzuconego na go na ziemi, pełnej wrogów. Najsłabsze bestje ujarzmi... Swą słabością fizyczną? Nie, siłą duszy utajonej, o której nawet nie wie sam. Ujarzmi, i podda sobie, we dle praw Biblii, wszelkie zwierzę. Pokochają go jego „poddani“, i on tylko wśród nich znajdzie radość życia, zastępuje się do praw dżungli, będzie na czele zwierząt walczył i zwyciężał, by uznać, że musi panować ten kto mądrzejszy, kto na wyższym szczeblu wśród stworów boskich losem umieszczony, kto umie władzę w ręce wziąć i poddać sobie otoczenie.

Anglia i Indje. Mowgli i lud dżungli czworonogi... Pycha i radość Człowieka pośród zwierząt, triumfalny śpiew puszczy, rozrostu i rozplodu, śpiew niepowstrzymanej potęgi natury, silniejszej od wszystkiego, ale którą posługiwać się potrafi tylko Mowgli, który jest człowiekiem, i posiadał, zdobył, podpatrzył mądrość przyrody przez zespolenie ze zwierzętami, zrozumienie ich mądrości, praw i haseł.

Wtedy służy mu wszystko: i sep Chil w podniebnych szlakach i słońce Hathi z synami, który wszystko wie, bo co jest, musiało już kiedyś się zdarzyć, i kobiecie niewolnicza pantera Baghera i brunatny, ciężki, poczciwy nauczyciel żabki, niedźwiedź Bafoo, i wąż — dusiciel, towarzyszy przyjazny zabaw, a nawet ja-

dowity naród Kobra, strzegących skarbów bezużytecznych, i bezmyślny, bezpraw i sensu — naród Bandar-logów, małp psotnych i uprzykrzonych. Ale nade wszystko kocha Mowglego i służy mu gromada wilków, która go wychowała, Szary brat i inni.

Przypadek zdarza, że Mowgli z puszczy wychyla się ku ludziom, bo przecie mimo poznania hasła dla całej puszczy obowiązującego, „Ja i ty, jesteśmy jednej krwi“ — czuje w sobie inny jeszcze pierwiastek niepokojący. Już się nie może zmieścić w tym świecie, ciągnie go do innego, do innych uczuć. Idzie więc do wioski. Podda się prawom ludzkim, tak cierpliwie i uważnie, jak uznał prawa puszczy. I podczas, gdy tamto przy stosowanie się dało mu życzliwość i opiekę wszystkich mieszkańców dżungli — tu, wśród swego plemienia, swego „gatunku“ spotyka krzywdę, rany i groźbę śmierci swojej i domniemyanych rodziców.

Ocalał ich i rozgoryczony, pełen wstętu wraca do puszczy, aż do czasu, gdy spotka śliczną dziewczynę, pokocha ją po ludzku, oczarowawszy ją, jak bóstwo leśne, ujrzaną przy świetle księżyca... a dzieci ich pilnują jego bracia — Wilki i słuchają go podawnemu.

To jest najpiękniejsze co Kipling napisał. Urodził się w Bombaju, i nieraz wplatał wspomnienia dzieciństwa i młodo-

LUDZIE ZADŁUŻENI

Kłeska pierwszego długu. — W szponach lichwiarzy. — Dłużnik szuka wyjścia

Toniemy w długach! Nawet gdyby ankiety, rozpisane przez związki i organizacje pracownicze nie ujawniły tak strasznego stanu zadłużenia ogółu pracowników, wiedzielibyśmy i tak o smutnych rekordach w tej dziedzinie. Z jednej strony istotnie ciężkie warunki materialne, spadek zarobków, obniżki poborów, zmniejszenie obrotów handlowych, z drugiej zaś — lekkomyślność, życie ponad możliwości budżetowe — oto przyczyny ciężkich tarapatów, w jakich znajdują się nieszczęśliwi zadłużeni.

We wszystkich zawodach i dziedzinach życia obserwujemy wielki stopień zadłużenia, najtragiczniejsza jednak jest niewątpliwie sytuacja szeregów pracowników, którzy popadli w dług, nie potrafi zahamować dalszego zadłużenia się i brnie dalej bez nadziei wydobycia się ze ślepej uliczki, w którą zagnała go lekkomyślność, czy brak pracy, czy choroba.

Człowiekowi poczyna braknąć pieniędzy na bieżące potrzeby. Jeżeli nie zorientuje się w porę, że trzeba absolutnie ograniczyć wydatki, aby pokryć niedobór — już zabrakło. Pożyczył skądś pieniędzy, na nieszczęście udało mu się pożyczyć. Zapomniał szybko o niedoborze, dług oddał ale luka pozostała, bo dochody się nie zwiększyły. Znowu pożyczka, już trochę większa. Nie ma na termin pieniędzy, aby załatwić dług. Ktoś życzliwy przysłał mu „dyskontera“, co przetłumaczone na język potoczny, oznacza „lichwiarza“. Po dłuższych ceregielach i zapewnieniu sobie wszelkich możliwych zabezpieczeń, lichwiarz „w drodze łaski“ daje pożyczkę.

Jeżeli lichwiarz pożyczył pieniądze, sytuacja jest znacznie gorsza, niż przedtem, gdy nie można było w terminie załatwić jakiegokolwiek zobowiązania. Bo przyjdzie później więcej takich zobowiązań, przyjdą gorsze i bardziej dokuczliwe. Narazie, przez krótki czas, ma pieniądze, spokój, ale oto przychodzi termin płatności. „Usłużny“ lichwiarz godzi się nie odbierać długu, aby tylko zapłacić mu zgóry procenty. Tutaj rozpoczyna się już kłeska, której lekkomyślny dłużnik nie przewiduje.

Zadłużenie rośnie zastraszająco, bo procenty szybko dochodzą do kwoty poprzedniego długu, który podwaja się w ten sposób. Zamiast jednego lichwiarza — jest ich dwóch, pięciu. Zaczynają grozić. Ten zawiadomi szefa, tamten zajmie w domu rzeczy. Trzeba się ratować, złać gdzieś na kilka dni coś pieniędzy, aby załatwić choć procenty i pozbyć się lichwiarza na pewien czas. Nowe długi, prywatne. Człowiek, który był na tyle lekkomyślny, że dał się wciągnąć w pożyczki lichwiarskie, pożycza dalej i nie zastanawia się z czego będzie oddawał. Aby odwrócić narazie nieszczęście! Brnie dalej, coraz nieopatrniej. Płaci coraz większe procenty, aby zdążyć coś gotówki, załatwić najpilniejsze zobowiązania, zachować pozory.

Zaczyna się istne piekło. Niema spokojnego dnia, nie można normalnie pracować, myśli się tylko, jak załatwić tego i tamtego. Zobowiązania są coraz bardziej dokuczliwe, wierzyciele nie chcą czekać, grożą. Wreszcie niema na płacenie najpilniejszych zobowiązań, bo nigdzie nie można już pożyczyć. Człowiek zadłużony żyje w ustawicznym strachu, w obawie skandalu, utraty posady. Nie jest już zdolny do normalnej pracy, szefowie widzą, że coś nie jest w porządku, zaczynają się krzywić. Nieszczęsny dłużnik odwieka, jak może, natręczywych wierzycieli, wiedząc zgóry, że nie dotrzyma przyobiecanych terminów. Poprostu boi się. Nie wytrzymuje już nerwowo. Zaczyna się ukrywać, kłóć, odpowiadać, że niema go w domu.

dości w swe opowieści, malujące całą namiętną, gorącą jak na Anglika miłość do tej egzotycznej ojczyzny.

Pierwszą powieścią dłuższą, po nowelkach z życia garnizonów indyjskich była „Światło, które zgasło“ — historia reportera wojennego i malarza zarazem, który ślepnie i niewidomy jedzie na front, by zginąć. Napięcie dramatyczne jest w tej książce wysokiej miary. „Kim“ opowieść o chłopcu z którego wywiad angielski robi szpiega we własnym kraju na usługach Imperjum, jest typowym wytworem angielskiej mentalności autora. Wszystko jest miazgą pod „buty, buty“ angielskie, wszystko jest for England, wszystko jest nic, wobec tego „wszystkiego“.

Nasunęło mi się porównanie Marka Twaina „Przygody Tomka Sawyera“, rokosznego łobuza, nafaszerowanego fi glami, które z niego promieniują dzień i noc, do szaleńczego doprowadzającego otoczenie, nie wiedzącego, co z tym wisieliem i jego koleżkami począć. To jest Ameryka. Amerykański, dziecienny, niefrasobliwy, prosty humor, na prostych ścieżkach życia. Dzieci — to dzieci, młodzież — to młodzież. Nikt nie zważa na barki dziecka, dlatego też jest zdolne, ciężaru służby państwa, wyzyskując jego siły dla takich celów.

„Kim“ jest ciekawą książką, ale nie-miłą. Inne powieści: wesół „Stalky and

Pewnego dnia zastanawia się, oblicza. Kiedy pożyczył wtedy, pierwszy raz, miał drobny dług, dzisiaj — tysiące złotych. A przecież spłaca tyle czasu, ogranicza się w wydatkach! Liczy, liczy i widzi, że procentami spłacił kilkakrotnie cały swój dług, który mimo to jeszcze urósł.

Ten zaczyna grać w karty, czy na wyścigach, żeby się „ratować“, popada jeszcze w straszniejsze tarapaty, z których trudno już będzie się wydostać. Tamten popada w depresję, szuka ucieczki w samobójstwie; to są charaktery najsłabsze. Inny wreszcie zbiera na odwagę i przecina wrzód. Zdecydowany na wszystko idzie do przyjaciela czy adwokata i opowiada.

Spowiedź jest żenująca, przykra, ale jest jedynym wyjściem. Otwierają mu oczy na to, jak lekkomyślnie i karygodnie postępował. Wyjaśniają mu, że jest jeszcze inne wyjście z sytuacji. Trzeba się zdobyć na cywilną odwagę, powiedzieć ludziom: zrobiłem źle, lekkomyślnie,

ale chcę wszystko załatwić. Nieszczęsny dłużnik chętnie poświęca część swego uposażenia na spłatę zobowiązań. Adwokat wzywa wierzycieli, tłumaczy sytuację. Uczciwe zobowiązania rozkłada na raty; wierzyciele są nawet zadowoleni, bo widzą, że należność odbiorą w całości, acz z opóźnieniem. Lichwiarzom potrąca się zło-dziejskie procenty; żaden nie pisnie słowa, bo wie, iż postępował wbrew prawu.

Dłużnik odżywa, czuje się szczęśliwy. To nie, że przez rok nie pójdzie do teatru, że redukuje do jednej czwartej dzienną liczbę papierosów, że wzięli go pod kuratelę i kontrolują każdy wydany grosz. Ale ma spokój i pewność, że za rok będzie uwolniony od tej strasznej zmyły długów. Stąd wyciągnąć też powinien naukę dla siebie: ciężka sytuacja wymaga od człowieka radykalnych decyzji i czynów; zaciąganie długów ponad siły i środki jest lekarstwem gorszym od samej choroby.

NA MARGINESIE

Kryzys jest wszędzie

Wychowano nas w czci i poszanowaniu dla stolicy i jej „wielkoświatowego“ rozmachu. Wiemy, że bliskie naszym sercom (nietylko zresztą sercom, co... nogom) kocie łby Warszawa wyrugowała już hen, aż poza rogatki, a i z nocnymi atakami gazowymi „beczkarzy“ niewiele ma do czynienia.

Naodwrot, mocą przechodzień jest atakowany piękną mozaiką różnokolorowych reklam, które przyciągają wzrok i wabia do równie pięknych wnętrz. Wszystko wiadomo odrazu, wypisane jak na dłoni: co, gdzie, za ile i jak. Trudno zbłądzić, a właściwie łatwo zabłądzić, by naprzykład podreperować swój smak...

I nietylko podniebienia. Obszerne salony najnowszych mód, rewje i pokazy strojów w witrynach, kształtują gust wszystkich elegantek.

Są to niewątpliwie symptomy postępu. Czy naprawdę jednak i Warszawa nie ma bolączek, podobnych naszym?

Ma i wstyd powiedzieć — dosyć kompromitujące.

Oto co czytamy w „Kurjerze Polskim“ (z dnia 23 b. m.):

„Wobec panujących w dzielnicy pół Białskich ciemności i wobec tego, że starania czynione od 1 i pół roku o oświetlenie przy najmniej główniejszych arterij komunikacyjnych w tej dzielnicy, jak ul. Marymonckiej, Al. Zjednoczenia, ul. Grebałowskiej i in., nie dały dotychczas żadnego rezultatu, mieszkańcy tamtejsi postanowili zorganizować własne prowizoryczne uliczne oświetlenie naftowo-świecowe.“

W tym celu zbierane są obecnie stare lampy naftowe i latarki świecowe, które mają być zawieszane na słupach telefonicznych i słupach przewodów elektrycznych okręgu warszawskiego. Mieszkańcy poczynili starania u władz miejskich w celu wyjednania zezwolenia na zawieszenie takich lamp na tych słupach.

W ten sposób dzielnica, która przed rokiem uważana była za najbardziej nowoczesną dzielnicę stolicy, cofnąć się ma pod względem oświetlenia ulicznego, co najmniej o 150 lat wstecz.

Uprzymiarniamy: cofnąć najbardziej nowoczesną dzielnicę o 150 lat (półtora wieku!) wstecz pod względem oświetleniowym — tego nawet nasz rodzimy wileński magistrat dotychczas nie wymyślił...
amk.



Z Zoo londyńskiego

Piękne okazy tygrysów bengalskich w londyńskim Zoo ze zdumieniem spacerują po nieznanym im puszystej powłoce, która po kryła ziemię.

25-lecie pracy scenicznej Józefa Ciesielskiego

Na życie każdego aktora widzi jest przyzwyczajony patrzeć... światłami ramp teatralnych. Ten kąt widzenia, niewątpliwie piękny, sugeruje nam branie wszystkiego w t. zw. różowych kolorach. A przecież wiemy, że nawet najpiękniej

sze róże mają kolce, że kolor różowy jest jedną ze składowych... białego światła codziennego.

Codziennosc. nią żyjemy wszyscy. Po tej ścieżce, wysłanej najczęściej cierniami, kroczy i każdy artysta. Dlaczego więc nie spojrzeć na jego curriculum vitae oczami zwykłego dnia?



Co? (sprawy młodzieży szkolnej), „Naszyjnik“ — fantastyczna opowieść indyjska i duża liczba nowel, wykorzystujących często motyw miłości tragicznej, beznadziejnej, idącej mimo wszystko ku celowi. Niektóre niesamowite opowieści Kiplinga (o oficerze, zaklęciem fakira zmienionym w tygrysa za profanację bóstwa, o samobójcy z obrazem w oczach) należą do najbardziej przejmujących w literaturze tego rodzaju.

Bezgraniczna miłość potęgi Anglii, wiara w jej misję imperjalistyczną, ubóstwianie honoru, charakteru, zasad angielskich, jakieś przebywanie w anglosaskiej Walhalli, do której dostępu inne narody mieć nie mogą, chyba w znacznie niższych rejonach — to się przebija w dziełach Kiplinga, tak w prozie jak i w wierszach, które też pisał.

Nagroda Nobla była wyrazem uznania tej ciekawej twórczości, która łączyła w sobie miłość przyrody (ale jakże inaczej, bardziej pogańską i mniej społecznie ujętą, niż np. cudownie chrystusowa franciszkańska „Księga z San Michele“ Dr. Munthe), łączyła ubóstwienie Imperjum z ukochaniem natury, przeżyłcia tragicznych miłości ze stalową siłą woli i poczucie najsurowsze honoru, z humanitarnym poczuciem obowiązku.

Pisarz o psychice złożonej, a formie tak prostej!
Hel. Romer.

wy przez znaną rosyjską baletnicę Niefidową. W jej baletowej trupie odbywa studja, jednocześnie produkując się po większych miastach... Azji. W r. 1912 wraca do Polski i jest kolejno w teatrach Felińskiego, Janowskiego i Czarneckiego, działających na terenie Lublina, Łodzi, Ciechoćki i Sosnowca. W tym samym czasie kształci się na samodzielnego baletmistrza w studjum Józefa Bińkowskiego.

Od roku 1912 już jako samodzielny baletmistrz występuje na kilku scenach krajowych. W teatrze operetkowym w Wilnie pod dyrekcją Oranowskiego, w Łodzi pod dyrekcją Książka i t. d. Jedzie do Kijowa z baletnicą Haliną Szmołcówną, wraca po występach w Rosji znowu do Wilna i tu gra — z dłuższymi i krótszemi przerwami — kilkakrotnie. W „teatrze Letnim“ (T—wa Popierania Sceny Polskiej), w operetce rosyjskiej, następnie niemieckiej.

Nazywany przez Niemców „nadpowietrznym człowiekiem“ wędruje do Berlina. Po powrocie z Berlina znowu Wilno, teatr Ludowy pod dyr. Śmiałowskiego na placu Łukiskim.

Niesposób jest mnożyć dat, wymienimy więc jeszcze: teatr Pilarskiego w Krakowie, miejski we Lwowie, warszawskie „Qui pro quo“, operę poznańską, Katowice, Bydgoszcz i w roku 1932... Wilno, od którego to czasu p. Józef Ciesielski utkwili u nas na stałe.

Oto jest t. zw. ścieżka życiowa, po której trzeba było iść, a właściwie... skakać. Zresztą p. Ciesielski grał i grywa także role artystów dramatycznych, maluje dekoracje i t. p. O jego sukcesach baletowych celowo pisać nie będę. Każdy może wyrobić o nich sobie własne właściwe pojęcie i... zobaczyć w Lutni: na nogach baletmistrza siatką napęczniałych ruchliwych muskułów jest wypisane każde miasto, w którym był, każdy krok, nie, każdy skok jego kariery.

A więc 31 b. m. w „Lutni“ na „Bajaderze“...
am.

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet Min. Sprawiedliwości

Na posiedzeniu dzisiejszym komisja budżetowa sejm u rozpatrywała budżet min. sprawiedliwości. Preliminarz tego budżetu zreferował pos. Sioda, omawiając kolejno ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości i więziennictwo.

Mówca wyliczył szereg spraw ustawodawczych, dokonanych przez departament ustawodawczy ministerstwa oraz program prac najbliższych, wymieniał m. in. projekt prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej, będących w opracowaniu. Mówca wskazuje dalej, że ustawy oddłużeniowe wywołały silne zastrzeżenia, albo wiem nie tylko nie uzdrowiły one życia gospodarczego, lecz przytem podkopały jeszcze zaufanie do osób, objętych przepisami tych ustaw. Całe ustawodawstwo oddłużeniowe winno ulec jak najspieszniejszej — zdaniem referenta nowelizacji w kierunku oddłużenia warsztatów, a nie o sób.

W zakończeniu mówca poddał analizie poszczególne pozycje budżetu ministerstwa sprawiedliwości, prosząc o ich przyjęcie.

DYSKUSJA.

Po referencie przemówił pierwszy w dyskusji pos. Kozłowski, który m. in. zwrócił się do p. ministra z apelem, żeby w związku z nową klasyfikacją grupów przystąpiono do akcji hipoteki włościańskich.

Pos. Długosz uważa, że opłaty sądowe nie są przystosowane do możliwości finansowych społeczeństwa.

Pos. Jahoda — Żółtowski mówił o działach pracy w więzieniach uważając, że praca w warsztatach więziennych stanowi niemożliwą konkurencję dla rynku prywatnego i w konsekwencji wpływa na zwiększenie bezrobocia.

Pos. ukraiński Celewicz wystąpił z postulatami, domagającami się ułatwień w sądownictwie dla ludności ukraińskiej. Mówca uważa, że

kary wymierzane w politycznych procesach ukraińskich są zbyt wysokie, a przechodząc następnie do procesu warszawskiego przeciwko sprawcom zabójstwa min. Pierackiego, twierdził, że wyrok w tym procesie spowodował w opinii publicznej ukraińskiej zmianę nastrojów i wywarł ujemne wrażenie.

Inni mówcy poruszyli jeszcze sprawę egzekucyj komorniczych oraz wysokich opłat w sądownictwie i notariacie, poczem zabrał głos min. sprawiedliwości Michałowski, który podniósł na wstępie, że słuszny postulat referenta domagającego się uporządkowania stanu prawnego jest również celem ministerstwa.

WYJAŚNIENIA
MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

W odpowiedzi na uwagi posłów Kozłowski i Celewicz, pan minister zaznaczył, że ministerstwo sprawiedliwości nie ma najmniejszego wpływu na wyroki sądów. Co się dotyczy skarg na komorników, pan minister zapewnił posłów, że w tej sprawie wydany był w swoim czasie okólnik, którego ministerstwo przestrzega z całą surowością.

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister odpowiadając na niesłuszny zarzut pośla Celewicza dotyczący rzekomego pokrzywdzenia sędziów prokuratorów i notariuszy narodowości ukraińskiej oświadczył, że stosuje jednokowe zasady do wszystkich pracowników, bez różnicy narodowości. Pan minister nie tal jednak, że przyznaje pierwszeństwo tym, którzy nigdy nie zapomnieli o swych obowiązkach względem państwa.

Wreszcie co się dotyczy zarzutów postawionych przez pośla Celewicza przewodniczącemu i prokuratorowi w procesie przeciw zabójcom ś. p. min. Pierackiego, min. Michałowski oświadczył, że zarzutów tych nie podziela, a co się dotyczy wyroku, to dyskusji na ten temat podejmować nie zamierza.

Na inne sprawy poruszone przez poszczególnych mówców odpowiedział wiceminister Sieczkowski.

Na zakończenie przemawiał jeszcze referent posel Sioda, poczem komisja budżet ministerstwa sprawiedliwości przyjęła.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wręczenie medali pamiątkowych polskim lotnikom



Dn. 20 b. m. w lokalu Zarządu Głównego LOPP. odbyła się uroczystość wręczenia medali, wybitnych przez LOPP. według projektu artystki rzeźbiarki Olgi Niewskiej dla uczczenia trzykrotnego zwycięstwa lotników polskich w zawodach o puchar Gordon Bennetta i zdobycie tego pucharu dla Polski na własność. Prezes Zw. Głównego gen. inż. Leon Berbecki w krótkich słowach podkreślił znaczenie zwycięstw międzynarodowych, odniesionych przez polskich aeronautów, potem wręczył medale: szefowi departamentu aeronautyki M. S. Wojsk gen. inż. Ludmiłowi Rayskiemu oraz uczestnikom zawodów kpt. Hynkowi, Burzyńskiemu, Januszowi, porucznikowi Pobaskiemu, Wysockiemu, Wawrzczakowi i Zakrzewskiemu. Na zdjęciach uczestnicy uroczystości i medal projektowany przez A. Niewską.

Protestacyjny wiec studentów U. S. B.
przeciwko wysokim opłatom akademickim
Dziś jednodniowy strajk?

W dniu 23, w godzinach wieczornych w Auli Śniadeckich młodzież Uniwersytetu protestowała przeciwko wysokim opłatom akademickim.

Mówcy poczem domagali się przekazywania subwencji rządowych bezpo-

Stefan Askenazy i Grzegorz Fitelberg
w Radjo

W koncercie piątkowym (24 stycznia o godz. 20,00) orkiestry Polskiego Radja pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga wystąpi jako solista doskołały polski pianista — Stefan Askenazy. Artysta ten przebywa stale zagranicą gdzie występuje z dużym powodzeniem na estradach i przed mikrofonami. W Polskim Radjo wykona on Koncert Fortepjanowy G—dur Mozarta z towarzyszeniem orkiestry oraz szereg drobnych utworów solo wych. W części symfonicznej koncertu utwory: Czajkowskiego, Halfftera, („Pieśń latarnika“) Poultera, Malawskiego i Ravela. Będą to utwory poza Symfonią Czajkowskiego pierwszy raz wykonywane w Polskim Radjo.

Wędrowka po ziemi kurpiowskiej
Radjowa audycja dla dzieci

W piątek dnia 24 stycznia kierownictwo Działu Dziecięcego Polskiego Radja zaprasza starszą dżiatwę szkolną na wędrowkę po ziemi kurpiowskiej o godz. 12,15 pragnąc zaznajomić ją z tym ciekawym zakątkiem kraju. Polskie Radjo ale gajac prośbom dzieci, które dopominają się o wędrowki radjowe po Polsce nada jeszcze cały szereg tych podróżniczych audycji, np. jedna z najbliższych „Samolotem nad Afryką“ i t. d.

Wzdłuż i wszerz Polski

— ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA PROJEKTY MEBLI. Na konkurs urządzony przy poparciu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu 78 projektodawców nadesłało 118 projektów na umeblowanie różnych pokoi. Jury przy ocenianiu prac trzymało się ściśle ogłoszonych warunków konkursu, które przewidywały, że zaprojektowane meble powinny być proste w konstrukcji, tanie i możliwe do wykonania w średnich warsztatach stolarskich. Jury nie przyznało pierwszej i drugiej nagrody żadnemu z projektodawców, lecz podzieliło na 5 równych nagród po 200 zł. (trzeciach), które przyznano następującym projektodawcom: pp. Czesławowi Wallisowi z Krakowa za projekt gabinetu, Zenonowi Kulczyckiemu ze Lwowa za projekt gabinetu, Zygmuntovi Szatkowskiemu z Katowic za projekt jadalni, Janowi Kaiserowi z Warszawy za projekt pokoju mieszkalnego i Józefowi Kismanowi z Krakowa za projekt sypialni. Poza tem jury wyróżniło projekty nadesłane przez pp. Bogdanowicza Stefana z Bohdanówki, Kaisera Jana, Polńskiego Jana i Szlekysa Olgierda z Warszawy, Adamskiego Zygmunta, Banasińskiego Tomasza i Jagielskiego Edmunda z Poznania, Kulczyckiego Zenona ze Lwowa, Szatkowskiego Zygmunta z Katowic, Metzgera Zygmunta z Łodzi.

— DEFLACJA W BOŻNICY WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą o zabawnych kłopotach zarządy bożnicy żydowskiej na Tłomackiem.

Wobec projektu zmniejszenia poborów kantorzy (śpiewacy rytualni) postanowili także zmniejszyć czas trwania modłów. Na uroczyste nabożeństwo sobotnie kantorzy znów przyszedli bez szat rytualnych i modlitwy odmawiali za ledwie przez pół godziny, tak, że nabożeństwo, które zaczęło się o godz. 9,30 rano i miało się skończyć o 12-ej w południe, skończyło się już o 10-ej.

Poza tem na znak protestu przeciw zarządzeniu komitetu synagogi, służba synagogi przestała pobierać opłaty od biletoów za wstęp na nabożeństwa. Wywołało to tłumny napływ świętujących szabas, którzy choć ucieszeni bezpłatnym wstępem do synagogi, byli zgorszani krótkością śpiewów kantora i przemową kaznodziel, składającą się za ledwie z paru zdań.

— NOWE WŁADZE ZAIKS'U. Wyniki wyborów do nowych władz Związku Aktorów i Kompozytorów Scenicznych przedstawiają się, jak następuje:

Sekcja muzyki poważnej: A. Wieniawski — prezes, K. Sikorski — wiceprezes, J. Maklakiewicz — sekretarz, F. Łabuński — członek zarządu.

Sekcja muzyki lekkiej: A. Lewandowski — prezes, H. Warsz — wiceprezes, Z. Białostocki — sekretarz, Z. Górzynski — członek zarządu.

Sekcja sztuk całospektaklowych: S. Kiedrzyński — prezes, W. Rapacki — wiceprezes, Wł. Jastrzębiec-Zaleski — sekretarz, J. Kossowski — członek zarządu.

Sekcja utworów literackich mniejszych: M. Hemar — prezes, K. Tom — wiceprezes, L. Starski — sekretarz, J. Warnecki — członek zarządu.

Sekcja wydawców: J. Gebethner — prezes, J. Arct — wiceprezes, L. Idzikowski — sekretarz, F. Gromczewski — członek zarządu.

Wobec tego, że członkami Zarządu Głównego są prezesi sekcji poszczególnych, skład Zarządu przedstawia się jak następuje: A. Wieniawski, A. Lewandowski, St. Kiedrzyński, M. Hemar i J. Gebethner.

— PRACE PRZY BUDOWIE KOLEI LINOWEJ W ZAKOPANEM (KUŹNICE—KASPROWY WIERCH) postępują zgodnie z ustalonym planem. Roboty znajdują się obecnie w ostatnim stadium. Budynki w Kuźnicach, Myślenickich Turniach i na Kasprowym Wierchu są już wykończone, obecnie odbywa się napinanie na maszt ostatniej liny. Cztery wagoniki kolejki znajdują się już na miejscu. Należy oczekiwać, że kolej linowa na Kasprowy uruchomiona będzie, tak jak uprzednio przewidywano, z końcem lutego r. b.

— OBRADY ZWIĄZKU PISARZY I PUBLICYSTÓW EMIGRACYJNYCH. Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem red. Bohdana Teofila Lepeckiego walne zgromadzenie Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych.

Na zjeździe omawiano szereg spraw, dotyczących podniesienia poziomu prasy polskiej na obczyźnie. Z powyższych wniosków natury ogólnej wymienić należy uchwałę w sprawie zwrócenia się do władz o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego kilku zasłużonym pisarzom emigracyjnym, znajdującym się już w sędziwym wieku.

Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd Związku. Prezesem wybrany został znany pisarz Wacław Gąsiorowski, wiceprezesem mjr. M. B. Lepecki, sekretarzem generalnym p. St. Gąsiorowski, redaktor „Wychodźcy“.

— JESZCZE JEDEN KARTEL W WARSZAWIE. W środę, 22 b. m. w oddziale aprowizacyjnym komisariatu rządu, pod przewodnictwem naczelnika inż. Rysiakiewicza, odbyła się konferencja w sprawie handlu śledziami w Warszawie.

W konferencji stwierdzono, że wiele wędzarni śledzi jest unieruchomionych, a właściciele tych zakładów żyją sobie dostatnio, otrzymując ekwiwalent za zamknięcie zakładów.

Istnieje w Warszawie szereg wędzarni unieruchomionych, co oczywiście podraża cenę śledzi wędzonych, która dochodzi do 1 zł. 20 gr. za skrzynkę (10 sztuk), w sprzedaży półhurtowej, wpływając na cenę w detalu.

Komisariat rządu z całą energią przystąpi do zlikwidowania anormalnych stosunków w tym względzie i przywrócenia warunków wolnej konkurencji w tej dziedzinie handlu.

Ignacy Mościcki —
człowiek pracy

Pod tem hasłem w dniu 2 lutego rb. w sali Teatru Miejskiego na Pohulance, pod protektoratem p. wojewody Ludwika Bociańskiego, odbędzie się uroczysta Akademia ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, urządzona dla świata pracy, staraniem Organizacji Młodzieży Pracującej.

Na program złożą się: przemówienie naczelnika Okr. M. P. p. Czesława Wierusza-Kowalskiego, prelekcja insp. p. Kordowicza, oraz recytacje i utwory muzyczne wykonania których łaskawie podjęli się: p. Wanda Biszewska, Stefan Śródka, Józef Rewkowski, Jadwiga Mejerówna, Chór pod batutą p. Teodora Matwiejca i Orkiestra 5 p. p. Leg. pod batutą por. Kościeszky.

Kierownictwo organizacyjne spoczywa w rękach: p. Anatola Wschodniego-Burskiego, Antoniego Anforowicza i dr. Józefa Dudy.

Stan zdrowia
St. Miłaszewskiego

Poeta Stanisław Miłaszewski, który, jak do nosiliśmy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, zo stał obecnie przewieziony ze szpitala św. Rocha do Uniwersyteckiej Kliniki Chirurgicznej.

Złamanie lewego podudzia jest ciężkie, jednak ogólny stan chorego — dobry. Obawy o wstrząs mózgowy minęły. Gorączki niema.

Operacja dokonana będzie mniej więcej za 10 dni. Leczenie potrwa około 5 miesięcy.

31 proc. więźniów
puściło w więzienia

Według danych uzyskanych w ministerstwie sprawiedliwości, na podstawie amnestji zwolniono między dniami 3-im a 15-m bm. ogółem 17.106 więźniów. Stan zaludnienia więzień na dzień 1 bm. wynosił mianowicie 55.336 osób, w czem 42.279 więźniów karnych i 13.057 więźniów śledczych, w dniu 16 bm. zaś — 38.230 osób.

Liczba osób zwolnionych z więzień na podstawie amnestji wynosi 31 proc. ogółu więźniów przebywających w więzieniach, a 41 proc. liczby więźniów karnych.

Na cyfrę 17.106 więźniów zwolnionych na podstawie amnestji składa się 14.200 przestępców pospolicitych i 2.906 t. zw. przestępców politycznych.

Obecnie departament karny ministerstwa sprawiedliwości przeprowadza jeszcze obliczenia liczby więźniów, objętych amnestją, ale dotąd nie wypuszczonych na wolność t. j. takich, których kara nie została przez amnestję objęta w całości.

Spadek po Kiplingu

Po zmarłym Rudyardzie Kiplingu został o gromny spadek, wynoszący około 750.000 funtów (około 18 milionów złotych). Jest to największy majątek, jaki zdobył dotychczas pisarz. Sama tylko „Księga Dżungli“ przynosiła rocznie znakomitemu pisarzowi 10.000 funtów.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

CZY POLSKA MOGŁA UZYSKAĆ MIŃSK?

„Bunt Młodych“ przynosi rozmowę z b. sekretarzem gen. delegacji polskiej na konferencji w Rydze p. Aleksandrem Ładosiem. Wywiad ten redakcja niepotrzebnie reklamowała, jako rewelację o znaczeniu historycznym, to bowiem, co miało stanowić tę rewelację (istnienie w łonie delegacji dwóch koncepcyj — federacyjnej i rozszerzonej etnograficznej) było oddawna znane — chociażby z wygłoszonego w Warszawie w r. 1923, lub 1924 odczytu członka delegacji polskiej p. N. Bałuckiego. Możemy więc to uważać tylko za przypomnienie. Ciekawą natomiast w oświeceniu p. Ładosia jest kwestja, czy Polska mogła uzyskać dogodniejsze warunki terytorjalne, a zwłaszcza Mińsk. Na to pytanie p. Łados odpowiadając:

Zapewne, ale tylko na podstawie federacji. Najwymowniejszym dowodem nastrojów i ustępliwości delegacji bolszewickiej w Rydze jest fakt, że dosłownie wszystkie wysunięte przez nas postulaty terytorjalne zostały przez bolszewików przyjęte, co więcej, trzeba dodać, że uzyskaliśmy potem w traktacie definitywnym nawet więcej, aniżeliśmy w preliminarjach pokojowych zażądali i uzyskali, szczególnie na Polesiu. Min. Robót Publ. oraz wojskowość zażądały mianowicie później przesunięcia granicy na Polesiu bardziej na wschód, a to by sobie zapewnić w przyszłości ewentualną możliwość osuszenia Polesia. Był to pierwszy chyba w historii wypadek, że kraj w samym traktacie przyznał kontrahentowi korzystniejsze warunki terytorjalne, aniżeli w preliminarjach i to bez nacisku wojskowego, ale ten wypadek należy właściwie traktować, jako prezent Joffego Dąbskiemu — sam Joffe, który bardzo cenili i lubili Dąbskiego, tak to określił.

ETATYZM A KARTELE.

Hasło „walki z etatyzmem“ jest modne. Poddaje je krytycznej analizie „Kurjer Poranny“.

Liberałowie przedwojenni mieli uzasadnienie, zwalczając etatyzm. Kosztownej gospodarce Państwa przeciwstawili inicjatywę prywatną. Monopolizacji, usztywniającej ceny na poziomie zawsze wysokim, przeciwstawiali wolną konkurencję, sprowadzającą ceny na poziom najniższy. Bezduśnemu i mechanicznemu biurokratyzmowi przedsiębiorstw państwowych przeciwstawiali śmiałość, rzutkość i czujną troskliwość przemysłowca prywatnego.

Dziś argumenty te utraciły swoją wartość.

Struktura gospodarstwa jest dziś z gruntu przeobrażona. Znikła walka konkurencyjna, wyparta przez „współdziałanie“ jednorodnych przedsiębiorstw na gruncie porozumień kartelowych...

Być może, że wolna konkurencja przedsiębiorstw prywatnych jest formą gospodarowania bardziej elastyczną i mającą więcej warunków do najlepszego obsłużenia rynku, aniżeli ich mają przedsiębiorstwa, kierowane przez Państwo. Ale taka przeciwstawność istnieć już tylko w planie teoretycznym. W planie rzeczywistości istnieje przeciwstawność dwóch form gospodarki: związanej: gospodarce państwowej i gospodarki karteli, trustów, koncernów, czy jak jeszcze tam nazywają się te organizacje monopolu prywatnego.

Ten monopol prywatny obejmuje coraz szerszy zakres działania. Jest to również gospodarka „związana“, ale związana dla dobra nielicznej grupy. Jest to również gospodarka „planowa“, ale mająca w swym planie jedynie zyski, niewspółmiernie wielkie w stosunku do usług, świadczonych społeczeństwu. Jest to również „etatyzm“ na użytek prywatny.

W tych warunkach

kiedy wolna konkurencja została sztucznie wyeliminowana przez monopol prywatny, a „gra sił“ podporządkowana kręgowi interesów pewnej grupy ludzi — Państwo musi wkroczyć i korygować „planowość“ na użytek społeczeństwa. Taka jest nieuchronna konieczność naszej epoki, epoki supremacji ciół zbiorowych nad celami indywidualnymi.

INFLACJA ORGANIZACYJ.

„Robotnik“ ironizuje na stale aktualny temat inflacji organizacyj społecznych.

Mało kto wie, że w samej Warszawie mamy zarejestrowanych około 5000 organizacji społecznych, a w całej Polsce 55.000, a łącznie z oddziałami — aż 115.000...

Jedno, co można tym organizacjom mieć za złe, że nie prowadzą propagandy i mało kto wie o ich istnieniu. Czy słyszał kto o istnieniu naprz. „Ligi licznych rodzin w Polsce“? Niejednemu z nas chętnie wstąpiłby do takiej ligi i regularnie opłacałby składki, ale nie wie, od jakiej cyfry zaczyna się liczna rodzina, od 3 członków, czy od 12 wżwż.

Czy wie kto o istnieniu „Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przez poszanowanie traktatów“ lub o „Stowarzyszeniu Obywateli pragnących Osiągnąć Dobrobyt swych Rodzin

Walka z bezrobociem na Wileńszczyźnie

Działalność Funduszu Pracy w roku 1934-35

LAGODZENIE SKUTKÓW BEZROBOCIA.

Działalność Funduszu Pracy w roku 1934/35 na terenie wojew. wileńskiego, jak podaje sprawozdanie wojewody wileńskiego, złożone na dorocznym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej, koncentrowała się zasadniczo na trzech odcinkach.

Pierwszym i najistotniejszym zadaniem F. Pr. było finansowanie **gospodarczo uzasadnionych robót publicznych w celu produktywnego zatrudnienia bezrobotnych.**

Jak już nieraz pisaliśmy, ta działalność F. Pr. ze względu na szczupłość udzielanych przez centralę F. Pr. kredytów obejmuje zwykle na Wileńszczyźnie część minimalnego programu niezbędnych robót inwestycyjnych — tego programu, który wysuwają miejscowe sfery gospodarcze. Rok 1934/35 nie był wyjątkiem. Fundusz Pracy przyznał nam kredyt w wysokości 1.727 tysięcy złotych i w granicach tej sumy rozwijano plan robót inwestycyjnych.

Trzeba tu nadmienić, że suma złotych półtora miliona z ma.emi odchyleniami powtarza się od kilku lat w budżecie Wileńskiego F. Pr. bez względu na

wzrastające coraz bardziej palące potrzeby terenu. Pisaliśmy niedawno, że opracowany do pewnego stopnia „samo wolnie“ przez Wilno trzymiljonowy budżet na rok 1936/37, jest obecnie, jak nas informowano, w Warszawie redukowany systemem biurokratycznym do połowy. Skreśla się **pozycje i sumy**, a nie roboty (mniej pilne — b. pilne).

Roboty drogowe w roku 1934/35 pochłonięły największe sumy — państwowe — 536 tys. zł., samorządowe — 100 tys. zł. Następnie idą urządzenia miejskie Wilna: — rob. wodn.-kanalizacyjne — 280 tys. zł., regulacja rzeki Wilgi 249 tys. zł. i t. d.

Główny nacisk kładł więc Fundusz Pracy na inwestycje drogowe, na budowę mostów, konserwację dróg oraz na roboty wodno-kom. i meliorację. Dzięki odrobkom zaległych podatków państwo wych na robotach publicznych, stopieńżywienia inwestycyjnego oraz stan zatrudnienia w roku 1934/35 osiągnął na Wileńszczyźnie poziom **nienotowany od szeregu lat.** Ilość wybudowanych w tym okresie nowych dróg państwowych i samorządowych wynosi **około 130 klm.** — Liczba zaś zatrudnionych bezrobotnych

łącznie z ludnością, odpracowującą świadczenia dochodziła **do 12,600 osób.** W poszczególnych miesiącach zatrudniano bezrobotnych — rok 1934: — V — 3449, VI — 5172, VII — 3812, VIII — 3583, IX — 3393, X — 4082, XI — 2607 i XII — 726.

Drugim zadaniem F. Pr. było — **kontynuowanie akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych.** W dalszym ciągu ograniczano pomoc w naturze, zamieniając ją na doraźne zatrudnianie za gotówkę. — „Praca płatna, jak podaje sprawozdanie, jest niewątpliwie najbardziej produkcyjną oraz daje gwarancję przeprowadzenia racjonalnej selekcji elementu korzystającego z funduszy publicznych“. Za uważano bowiem, że z chwilą rozpoczęcia akcji rozdawnictwa produktów zwiększa się wybitnie liczba zgłaszających się o pomoc. Zjawisko to nie występuje w wypadkach udzielania pracy doraźnej. Poza to jak wykazała praktyka, „pomimo stosowania daleko idących sankcyj w stosunku do bezrobotnych, uchylających się od obowiązku odpracowania otrzymanych świadczeń w naturze, bezrobotni naogół usiłowali wszelkimi sposobami uchylić się od odpracowania udzielonych im świadczeń“. W r. 1934/35 odpracowano **75,2 proc. udzielonych świadczeń w naturze.** Wartość wydanych świadczeń w naturze wynosiła 383 tys. złotych.

W roku 1934-35 zainicjowano **akcję pomocy wiejskiej**, którą rozpoczęto na terenie powiatów brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, święciańskiego i wilejskiego. Akcja ta ma charakter eksperymentalny i polega na: 1) **inicjowaniu i finansowaniu robót publicznych** z dziedziny przebudowy ustroju rolnego oraz 2) na **inwestycjach rolnych i subsydjowaniu pracy instrukcyjnej.** Wszystko to jednak napotyka na duże trudności w terenie.

Trzecim zadaniem F. Pr. była akcja organizacji **nowych warsztatów pracy.** We wrześniu 1934 zorganizowano wytwórnice kostki kamiennej, o której „Kurjer“ pisał obszernie w swoim czasie. Na wiosnę 1934 wznowiono akcję finansowania ogródków działkowych dla bezrobotnych. O rozwoju i planach na przyszłość tej akcji pisaliśmy również nieraz obszernie. (w).



W Paryżu zaprojektowano na przyszłą wystawę światową w 1937 r. budowę najdoskonalszego portu lotniczego na świecie. Na zdjęciu — projekt portu, który ma powstać w Le Bourget. Front głównego gmachu będzie miał 250 mtr. długości.

Kurjer sportowy

J. KEPEL WYJECHAŁ DO BUDAPESTU.

Jerzy Kepel — wicemistrz Polski w wioślarskim i mistrz Wilna wyjechał już do Budapesztu na studia do znanej w świecie sportowym szkoły wychowania fizycznego.

P. Kepel będzie nam przysyłał korespondencje z Budapesztu.

NIEDZIELNE ZAWODY BOKSERSKIE.

W niedzielę w sali Ośrodka WF odbędą się ciekawe zawody bokserskie. Będzie to ostatni przegląd sił wileńskich przed wyjazdem na mecz międzymiastowy do Białegostoku. Mecz w Białymstoku ma się odbyć 2 lutego.

W niedzielę w poszczególnych wagach walczyć będą:

musza Wasilewski — Boda;
kogucia Bagiński — Mallnowski;
piórkowa Nowicki — Watoś;
piórkowa Dembski — Drac
lekka Guszański — Tarasow;
półśrednia Matiułow — Judig;
półśrednia Tarasow — Borys;
ciężka Polakow — Galanciszek.

Po tym meczu ustalony zostanie ostateczny skład Wilna.

i Kraju drogą Ubezpieczenia na Życie“?

Przecież wszyscy, jak jesteśmy, szanujemy traktaty (honnay soit qui mal y pense) i wszyscy, jak jeden mąż, pragniemy Dobrobytu naszych Rodzin tak samo, jak głównej wygranej na loterii. Pomimo to, nie należymy do tych organizacyj, ponieważ nie o nich nie wiedzieliśmy, ponieważ propaganda szwankuje.

Ciekawibyśmy byli ile takich bezsensownych organizacyj istnieje w Wilnie. erg.

MIEDZYNARODOWE NARCIARSKIE ZAWODY STRZELECKIE.

Ostateczny termin narciarskich zawodów strzeleckich został ustalony na dzień 1—2 lutego. Zawody te odbędą się w konkurencji międzynarodowej i krajowej. W konkurencji międzynarodowej wezmą udział poza ekipą polską ekipy Estonii, Finlandii, Łotwy i Rumunii. W zawodach krajowych weźmie udział kilkanaście zespołów strzeleckich, PPW, KPW, PW Leśników, Zw. Rezerwistów i Harcerzy.

Dn. 2 lutego odbędzie się bieg patrolowy, bieg narciarski ze strzelaniem. Start i meta dla biegu patrolowego wyznaczone zostały pod skocznią narciarską na Krokwi ze względu na to, że jednocześnie odbywać się będą na skoczni na Krokwi pokazowe skoki dla gości przybyłych specjalnie na tę imprezę.

W związku z zimowymi zawodami strzeleckimi przybędą do Zakopanego attaches wojskowi państw biorących udział w zawodach.

Organizacja zawodów z ramienia komendy głównej Strzelca spoczywa w ręku miejscowego komitetu, na czele którego stoi dyrektor ubezpieczalni społecznej p. Kasztelewicz. Kierownikiem technicznym zawodów jest znany sportowiec, prezes okręgu narciarskiego plk. Wagner.

W Zakopanem odbywa się obecnie obóz Zw. Strzeleckiego z udziałem około 60 zawodników, na którym przeprowadzany jest trening uczestników międzynarodowych zawodów strzeleckich.

AKADEMICY WYBIERAJĄ SIĘ DO WOROCHTY.

W Worochcie między 31 stycznia a 2 lut. odbędą się wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo młodzieży akademickiej. Zawody te odbędą się w konkurencji międzynarodowej. Z Wilna do Worochty wybiera się liczna reprezentacja AZS.

Azetesiacy startować będą we wszystkich kon-

kurencjach. W roku ubiegłym w Rabce zdobyli oni nagrodę przechodnią za największą ilość punktów. Muszą więc bronić tej nagrody.

Na czele reprezentacji są: Postępska, Erdmanówna, Osuchowska, Stakiewicz, Pimpicki, Niesiołowski, Umiastowski, Czapliński, Juszczyński i inni.

POPIS GIMNASTYCZNY W SOKOLE.

Odbył się w Sokole popis gimnastyczny pań i panów. Popis w sali Sokoła zgromadził przeszło 300 widzów. Kierownikiem popisu był prof. St. Jarocki.

Popisem grupy pań kierowała p. Narbutowa, a panów Mikołaj Kozłowski. Z pośród ćwiczących na przyrządach wyróżnili się „olbrzymami“ Latwis i Mackiewicz. Wspaniale wypadł występ M. Kozłowskiego, który znajduje się w bardzo dobrej formie. Występ jego na przyrządach oklaskiwany był przez publiczność.

Kierownictwo Sokoła zamierza w najbliższym czasie zorganizować jeszcze jeden popis propagandowy.

KOSZYKARZE AZS WALCZYĆ BĘDĄ WE LWOWIE

Po zdobyciu mistrzostwa zimowego Wilna w piłce koszykowej AZS wileński wybiera się do Lwowa na mistrzostwa zimowe Polski. Drużyna jest w dobrej formie.

Kierownikiem wyprawy będzie Karnasiewicz. Wyjazd ma nastąpić 30 b. m.

LEKKOATLECI NIE INTERESUJĄ SIĘ OBOZAMI PRZEDOLIMPIJSKIMI.

Dn. 20 stycznia miało nastąpić w Toruniu w miejscowym ośrodku WF oficjalne otwarcie przedolimpijskiego Obozu dla miotaczy i skoczków. Tymczasem okazało się, że wszyscy prawie zgłoszeni zawodnicy nie przyjechali. Otwarcie obozu przełożono początkowo na 21 i 22 b. m., ale ponieważ lekkoatleci nie przyjechali, organizatorzy obóz odwołali.

Kurjer filmowy

ŚMIERĆ JOHNA GILBERTA

Niedawno pisma całego świata doniosły o nagłej śmierci artysty filmowego — Johna Gilberta, który był uważany za czasów filmu niemego za jednego z najbardziej popularnych i lubianych gwiazdorów Ameryki. Gilbert zmarł na udar sercowy, mając zaledwie 38 lat. Pomimo młodego jeszcze wieku miał artysta ten poza sobą już przeszło 20 lat pracy w stolicy filmu.

Kiedy w r. 1915 Gilbert udał się do Hollywood, był jeszcze zaledwie 17-letnim, nieśmiałym, ale ambitnym młodzieńcem. Początkowo zajmował się statystowaniem za opłatą 15 dolarów tygodniowo. Były to ciężkie lata próby, tak ciężkie, że przez pewien czas wyrzekł się już marzeń o karierze filmowej i został scenarzystą, bez większego, zresztą powodzenia.

Wyprowadził Gilberta na „szersze wody“ dopiero reżyser Tourner. Po paru zmniejszonych rolach zagrał Gilbert rolę główną w filmie „Wielka Parada“. Obraz odniósł kolosalny sukces, nazwisko Jana Gilberta stało się od razu popularne. Stał się on jednym z najbardziej ubóstwianych amantów Ameryki.

Druga rola — księcia Danily w „Wesołej wdówce“ z Mae Murray ugruntowała jego sławę. W tym właśnie okresie spotyka Gilbert po raz pierwszy zaangażowaną dopiero przez wytwórnię Metro młodą, niezgrabną jeszcze debiutantkę — Gretę Garbo. Miała ona grać z nim w jego najbliższym filmie. I rzecz dziwna, dumny, niecierpliwy artysta staje się najbardziej oddanym i czułym przyjacielem młodej Szwedki. To on właśnie ze swym genialnym managerem Harry Edingtonem stwarza dookoła Greta legendę tajemniczości i milczenia. Nakręcają razem szereg pięknych filmów: „Symfonia zmysłów“, „Anna Karenina“. Stają się prawdziwym symbolem miłości i piękna. Mówią uparczywie o ich rychłym pobraniu się... Lecz Garbo nie chce zostać żoną Gilberta, obawiając się widocznie, że małżeństwo będzie grobem ich wielkiej miłości.

Pewnego dnia Gilbert spotyka w Nowym Yorku młodą gwiazdę Broadway'u — Inę Claire. W roku 1929 żeni się z nią. Jest to skolei jego trzecia żona. Lecz John nie jest widocznie stworzony do małżeństwa. Wkrótce już następuje rozwód.

Tymczasem obejmuje wyłączne panowanie nad X-tą muzą film dźwiękowy. John Gilbert, który nigdy w teatrze nie występował, czuje się niewyraźnie w filmie dźwiękowym. Dumny gwiazdor nie posiada tej cierpliwości i pilności, która właściwą jest debiutantom. Ciągłe sprzeciwy podczas nakręcania filmów z Gilbertem zastrawiają pracę reżyserom. Jego pierwsze filmy dźwiękowe nie mają powodzenia. A z Broadway'u napływają coraz to nowe rzesze doskonałych aktorów scenicznych. Przychodzą Herbert Marshall, George Brent, Clark Gable.

Gilbert poślubia piękną debiutantkę filmową — Virginję Bruce. Żona kocha go namiętnie, rezygnuje dla niego z doskonale się zapowiadającej kariery filmowej i wydaje na świat córeczkę — Susanę Gilbert. Lecz zapomniany przez wszystkich artysta nie może znaleźć szczęścia

w życiu małżeńskim. Jego dawna, wierna przyjaciółka — Greta Garbo — domaga się, by partnerem jej w „Królowej Krystynie“ był John Gilbert. W ten sposób daje ona mu możliwość spróbowania jeszcze raz szczęścia w filmie. Niestety, publiczność prędko zapomina swych wczorajszych ulubieńców. Rola posła hiszpańskiego przeszła prawie niepostrzeżenie. John Gilbert zrozumiał, że karjera jego jest definitywnie

skończona. Po raz drugi nakręcane zostają filmy, w których świecił on niegdyś triumfy, lecz już bez jego udziału.

Zapomniany, rozgoryczony Gilbert, szukał zapomnienia w alkoholu. Nagły jego zgon był dla niego — jedynym wybawieniem.

Razem z nim poszedł w zapomnienie jeden z pięknych rozdziałów historii filmu niemego. A. Sid.

„Mikrofilm“ nowa gałąź filmu naukowego

Wielkie znaczenie dla rozwoju nauki współczesnej ma t. zw. mikrofilm. Dla przykładu możemy powiedzieć, że nowe badania choroby raka zostały znacznie posunięte naprzód właśnie dzięki mikro-filmowi, który umożliwił uczonym kontrolę rozwoju przebiegu tej strasznej choroby. Również nowsze badania przyrodnicze, badania w dziedzinie nauki o eugenie i dziedziczności zawdzięczają bardzo dużo tej ciekawej odmianie X-ej muzy.

Naczelną kierowniczką wydziału mikrofilmu przy berlińskiej Ufie, pani Herta Jülich, opisuje dokładnie, w jaki sposób nakręcają się podobne

filmy. Podaćmy w skróceniu opis powstania mikro-filmu w/g opowiadania p. Jülich.

Jak to bywa w filmach zwykłych, przed nakręcaniem mikrofilmu układa się dokładny „scenariusz“, na który składa się szczegółowy plan tego, co realizator chce nam pokazać. „Artyści“, grający w takim filmie są bardzo rozmaici: żyjątki, pędzące żywot w bagniskach leśnych lub kalużach, małe raki, poczwarki, ameba, i t. d.

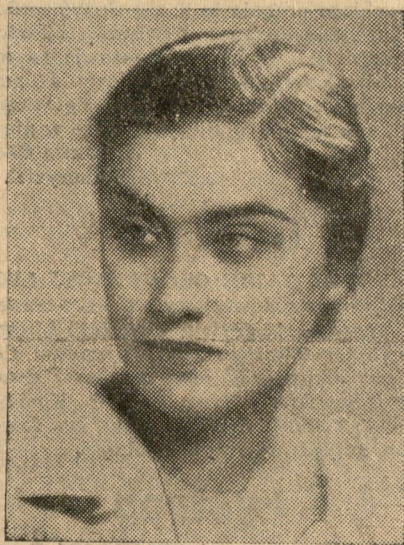
Następnie czynności dokonują się już w laboratorium, które znajduje się przy atelier, przez znaczone do nakręcania mikro-filmów. Tam specjaliści — uczeni przygotowują najrozmaitsze preparaty z żab, myszy, wyżej wymienionych żyjątek, a to w celu utrwalenia na taśmie filmowej różnych objawów, jak krącenie krwi, bicie serca, ruch jelit, etc.

Następnie ustawia się precyzyjną mikro-kamerę, a obiekt fotografowany zostaje silnie oświetlony wielkim jupiterem, a to ze względu na drobne jego rozmiary. Ponieważ lampa łukowa daje, oświetlając obiekt, silnie promienie ciepłe, których temperatura zniszczyć może z łatwością fotografowany preparat, wstawia się obok filmowych preparatów dla zneutralizowania ich działania naczynia, napełnione specjalnymi chemicznymi roztworami, pochłaniającymi ciepło.

Aparat filmowy do zdjęć poruszany jest w sposób mechaniczny motorem elektrycznym. Aparat nie może podlegać najdrobniejszemu nawet wstrząsowi, albowiem precyzyjność zdjęć może na tem silnie uciepnieć. Urządzenia, mające zapobiec tym wstrząsom są bardzo skomplikowane i kosztowne.

Czas, w przeciągu którego odbywają się zdjęcia, jest bardzo rozmaity. Zdjęcia takie trwać mogą kilka minut, godzinę, lub też dni i tygodnie. Ten ostatni wypadek zachodzi wtedy, gdy filmuje się rozwój pewnego organizmu, lub też rozwój choroby. Przy zdjęciach tego rodzaju mają zastosowanie specjalne urządzenia czasowe. Pódezas zdjęć kierownik dbać musi o filmowany preparat i o czystość zdjęć, od których zależy wartość mikro-filmu.

Irena Eichlerówna



Znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie, która ostatnio odniosła wielki sukces w sztuce Corneille'a „Cyda“, zaangażowana została do roli Krystyny w filmie „Róża“ wg Żeromskiego.

Czy będzie ogłoszony bojkot filmów niemieckich na Węgrzech?

Naskutek skargi dwóch węgierskich wytwórni filmowych, których filmy, mimo zawartych z Niemcami umów, zostały zabronione przez cenzurę niemiecką, rozważano w Budapeszcie kwestję bojkotu filmów niemieckich na terenie Węgier. Związki producentów i właścicieli kinoteatrów węgierskich postanowiły poczekać z decyzją do czasu wizyty w Budapeszcie prezydenta niemieckiej Izby Filmowej, dr. Lehnicha.

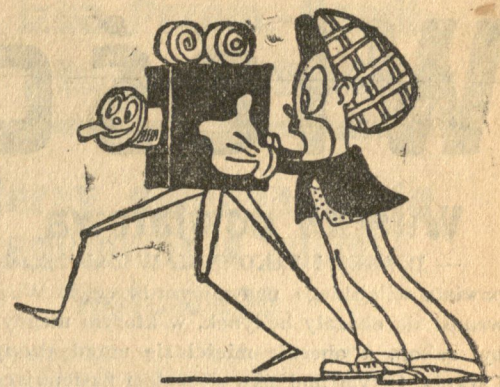
Wizyta ta ma nastąpić w ciągu 8-miu tygodni. Obecnie toczą się pertraktacje między posłem niemieckim w Budapeszcie a producentami węgierskimi. Sytuacja jest bardzo poważna i nie ma zbyt wiele nadziei na pokojowe jej załatwienie.

Nowy rodzaj filmów krótkometrażowych

W Paryżu rozpoczęto produkcję nowego rodzaju filmów krótkometrażowych, a mianowicie filmów muzycznych, ilustrujących w sposób artystyczno-witalny arcydzieła literatury muzycznej. Ciekawy ten eksperyment prowadzi znany krytyk muzyczny i filmowy — Emil Vuillermoz, który objął stanowisko kierownika artystycznego. Zaangażowano reżyserów tej miary co Marcel L'Herbier, Dymitr Kirsanoff i Maks Ophüls. Wykonawcami utworów muzycznych Chopina (Valse Brillante), Debussy'ego, Gabriela Fauré, Schuberta, Webera i Karola Szumanowskiego (Fontanna Aretuzy) byli: Alfred Cortot, Ninon Vallin, Jacques Thibaud, Aleksander Brailowski, Elisabeth Schumann, Gregor Piatigorski i inni.

Jak Gertuda Michael straciła zaufanie do ludzi

Pewnego razu — mówi gwiazda — po wyjściu ze studjo, zatrzymał mnie na progu mały chłopiec i podał album i wieczne pióro, prosząc o autograf. U góry strony na której chciałam się podpisać był napis: „podpis mej najulubieńszej gwiazdy — Getrudy Michael“. Schyliłam się do chłopca i podpisałam się. Lecz zwracając chłopcu album, upuściłam go przypadkowo na ziemię. Podnosząc zauważyłam na innych stronach autografy Marleny Dietrich i Claudette Colbert. Ponad niemi figurował ten sam napis „podpis mej najulubieńszej aktorki“. Od tego czasu straciłam zaufanie do ludzi.



KRONIKA FILMOWA

W Moskwie istnieje obecnie 8 kinoteatrów specjalnie dla dzieci od lat 6 do 13. Wyświetlane są tam filmy naukowe i rozrywkowe, przyczem specjalni prelegenci wyjaśniają dodatkowo treść obrazów.

Po uroczystościach ku czci Louis Lumière'a w Paryżu, Rzymie i Berlinie, odbędzie się w bież. miesiącu również w Londynie, w Politechnice-Theatre uroczyste przedstawienie, zorganizowane przez wszystkie związki filmowe. Louis Lumière będzie sam demonstrował swoje pierwsze filmy z przed 40 lat.

W plebiscycie, urządzonym przez amerykańską organizację National Board of Review, wyeliminowano 10 najlepszych filmów zagranicznych, wyświetlanych w Ameryce w ciągu ostatniego roku. Pierwsze miejsce zdobył film produkcji francuskiej „La maternelle“. Za nim idą: „Markiza Yorisaka“, „Maria Chapdelaine“, „Zbrodnia i Kara“ i „Ostatni milijarder“ — wszystkie również produkcji francuskiej.

Według najnowszych statystyk Europa posiada obecnie 33.200 kinoteatrów, z czego 24.000 dźwiękowych, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 19.000 (w tem 15.000 dźwiękowych), Ameryka Południowa — 5.270 (2.250 dźwiękowych), Daleki Wschód — 4.640 (2.600 dźwiękowych), Kanada — 1.100 (800 dźwiękowych), Afryka — 645, w czem 450 dźwiękowych.

„Dzienniki angielskie donoszą o ciężkiej chorobie wielkiej artystki scenicznej i filmowej — Elżbiety Bergner. Zmogła ją ciężka choroba. Stan artystki jest bardzo ciężki. Premjera jej sztuki „Dawid i Goliat“ odłożona została na wiosnę. Zainteresowanie tą premjerą było tak wielkie, że bilety na premjerę były już na parę tygodni przedtem — wykupione.

W Hollywood nastąpiło otwarcie testamentu zamordowanej w tajemniczych okolicznościach gwiazdy filmowej — Thelmy Todd. Okazało się, że artystka pozostawiła mężowi swemu — Pasquale di Cicco spadek w wysokości... jednego dolara. Cały swój majątek, oszacowany na 70.000 dolarów zapisała swej matce.

Sławny śpiewak rosyjski — Fiodor Szalapin wystąpi w nowym filmie Aleksandra Kordy. Po „Don Kiszocie“ będzie to drugi skolei film wielkiego śpiewaka.

We Francji powstała nagroda im. Ivesa Rolanda, która przyznawana będzie dwa razy rocznie za najlepszy afisz filmowy. W tym roku nagrodę uzyskał afisz do filmu „Kiermasz Bohaterski“, wykonany przez Bernarda Lancy oraz afisz do filmu niesamowitego „Ręce Orlaka“, wykonany przez Jean René Boissonie. Piękna inicjatywa, godna naśladowania!

KINA I FILMY

„PETER IBBETSON“

(Kino Helios).

Po długich i bolesnych wyczekiwaniach zobaczyliśmy nareszcie obraz, reprezentujący typ „czystego“ filmu. Piękny film amerykański „Peter Ibbetson“ reżyserji słynnego od czasów „Ben Gali“ Gary Hataway'a jest filmem eksperymentalnym w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Jest stworzony przez ludzi o wielkiej rutynie i kulturze artystycznej—filmowej.

Przedewszystkiem odwaga w wyborze tematu. W sposób niezwykle śmiały przedstawił scenarzysta dziwne, sięgające w dziedzinę wierzeń mistycznych dzieje miłości Petera Ibbetsona i jego towarzyszkę lat dziecińczych. Gary Hataway nadał filmowi piętno arcyzmu, nawskroś filmowego. Zadanie tem trudniejsze, że przy mniej subtelnej traktowaniu tematu film mógł stać się czemś zgola chybionem, śmiesznem.

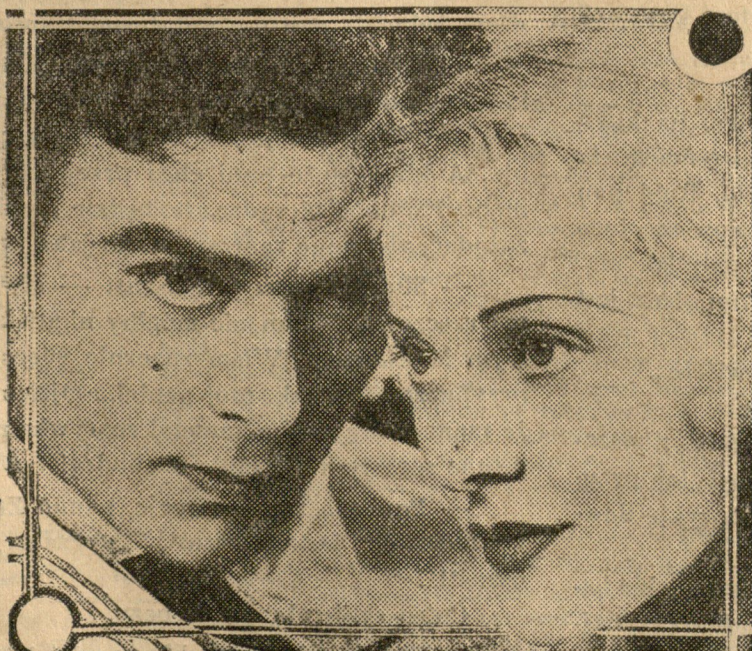
W sposób pewny, wskazujący na wielką intuicję reżyserską umie Hataway pokazać sceny irrealne w sposób prosty i realny. Postacie nie są przezroczyście (co byłoby najłatwiejszym i najbardziej oklepanym rozwiązaniem kwestji). Są namacalne, lecz jakieś niuchwytnie, co nadaje tym scenom posmak mistyczny. Wielką zasługę w tem mają wyjątkowej piękności zdjęcia. Operator zdawałoby się pożyłszy u słońca najjaśniejsze jego promienie, by rzucić potok światła na cudowne dekoracje. „Peter Ibbetson“ należy do najlepiej oświetlonych filmów produkcji amerykańskiej. Hataway poza doskonale ujętym nastrojem grozy w scenie wizyjnej runięcia świątyni i góry, utrzymał film w nastroju czystym, szlachetnego romantyzmu, przenikniętego dreszczykiem mistycznym. Widz śledzi z natężoną uwagą dziwne i jakże dalekie od filmowego banatu dzieje, opowiadane przez Hataway'a.

Niemożliwością prawie było wybranie wykońców bardziej odpowiednich, niż Ann Harding i Gary Cooper.

Ann Harding widzimy w Wilnie poraz pierwszy. Artystka ta należy obecnie do najbardziej popularnych gwiazd Ameryki. Ma twarz przedziwnie czystą i jasną, której zdawałoby się, są zupełnie obce ziemskie namiętności i troski. Gra szlachetnie prosta i opanowana.

Gary Cooper, w swych stylowych kostiumach z końca zeszłego stulecia — stworzył pociągającą postać romantycznego kochanka. A. Sid.

Pat Peterson



Nowa, złotowłosa gwiazda Foxa, wystąpi w me lodyjnym filmie „Ostatnia Serenada“, osnutym na tle życia słynnego kompozytora — Schuberta. Obok — inny gwiazdor — Nils Asther jako Schubert.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka powiatowa

— **DJABEL I ZAKONNIK.** W Żodziszkach, powiatu wilejskiego, nad samym brzegiem Wilji wznosi się okazały budynek, w którym niegdyś był zakon, a obecnie mieści się urząd gminy i szkoła. O tym budynku słyszałem następującą legendę:

Przybył do Żodziszek zakon i zamierzał wybudować sobie na prawym brzegu Wilji klasztor. Zakonnicy nazwozili kamieni, nagromadzili materiał i rozpoczęli budowę. W nocy przyleciał djabeł i poprzemienił wszystko na drugi brzeg Wilji. Wyszedł jeden z zakonników i spostrzegł, że kamienie i cegły gwałtownie znikły. Stał zaskoczony. Tymczasem nadleciał djabeł, by sprawdzić, czy dobrze wykonał zadanie, a mjrzący zakonnik, pomyślał, że to jeszcze jeden kamień. Chwycił go więc wpół i chciał nieść na drugą stronę Wilji... Przestraszony zakonnik począł się żegnać — djabeł chciał uciekać, lecz nie mógł wyrwać pazurów z za pasa braciszka. Począł prosić, by zakonnik go uwolnił. Ten zgodził się na to pod warunkiem, iż „nieczysty“ przyniesie wszystko na miejsce i wybuduje ładny dom. Djabeł dał słowo i postawił gmach, który można oglądać do dziś w Żodziszkach. **W. R.**

— **KURSY ROLNICZO-HANDLOWE.** Korzystając z zimy, z okresu, w którym rolnicy mają sporo wolnego czasu, a agronomowie powiatowi nie są obciążeni ustracjami prac poszczególnych organizacji rolniczych, Towarzystwo Rolnicze powiatu wilejskiego zamierza przeprowadzić do wiosny szereg kursów 2—3-dniowych o charakterze rolniczo-hodowlanym.

10 i 11 b. m. odbył się taki kurs w **Niestaniszkach** na terenie miejscowego Koła Rolniczego, a w dniu 13 i 14 tegoż miesiąca przeprowadzono kurs w **Sanguciewie**, gdzie praca rolnicza i hodowlana jest oparta na gospodarstwach przykładowych. Słuchaczy w Sanguciewie i w Niestaniszkach było ponad 100 osób.

Pozatem odbyły się kursy w **Spiahliu** 18 i 19 b. m., w **Łyeczyszczu** 20 i 21 b. m. w **Wardominach** 17 i 18 b. m. oraz w **Milezu**. Frekwencja również duża.

W ciągu stycznia i lutego odbędzie się jeszcze szereg kilkunastodniowych kursów na terenie powiatu wilejskiego, a mianowicie: w **Chocieńczycach** dn. 16 i 17, 18 lutego; w **Włazynie** 10 i 11 lutego; w **Wiszniewie** 24 i 25 stycznia, w **Dolinowie** 24 i 25 stycznia; w **Rabuni** 27 i 28 stycznia; w **Ciereszku** 3 i 4 lutego; w **Zabolociu** 13 i 14 lutego, w **Bataszku** 5 i 6 lutego; w **Miszutach** 5 i 8 lutego; w **Wejstomiu** 24 i 25 lutego. Wykładowcami na kursach są: pp. Kiersnowska, Laudowski, Postępski, Doboszyński, Gumowski, Kuczewski, Piekarski i Pawłowski.

Niezależnie od tych będzie przeprowadzonych jeszcze 25 kursów jednodniowych, które zorganizują agronomowie rejonowi. **W. R.**

— **„BAL HARCERSKI“.** Koło Przyjaciół Harcerstwa urządziło w dniu 1 lutego b. r. „Bal Harcerski“, który odbędzie się w salach klubu urzędniczego. Początek o godz. 21. Ceny biletów 1,50 zł., zaproszenia będą rozesłane.

Dochód z balu przeznacza się na akcję obywatelską miejscowych drużyn harcerskich.

Turmont

— **CHWALEBNY WYSIŁEK KOLEJARZY.**

Po pięcioletnim wysiłku, zawdzięczając energji zawiadowcy tuł. stacji p. Bolesława Kobusa, ostatecznie wykończono i oddano do użytku dom Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wybudowany dom posiada salę teatralną, świetlicę, bufet i szereg innych pokoi. Budynek prezentuje się okazale również zewnętrznie i jest prawdziwą ozdobą całego Turmontu. W wybudowanym domu skupia się całe życie kulturalne tuł. miasteczka, albowiem innego lokalu dla powyższego celu niema. Z uznaniem należy podkreślić pracę inicjatora p. Bolesława Kobusa jak również tuł. kolejowców, którzy w liczbie 52 wspólnymi i wyłącznie własnymi siłami wybudowali tak potrzebną tu placówkę. Koszty budowy wyniosły 22 tysiące złotych, które osiągnięto z samoopodatkowania się i z dochodów z urządzanych imprez.

Uroczyste poświęcenie tej placówki ma się odbyć w końcu kwietnia r. b. **Miejscowy.**

Komaje

— **PROF. BRONISŁAW RUTKOWSKI OPIEKUJE SIĘ SZKOŁĄ POWSZECHNĄ.** Prof. Rutkowski spędził tu niegdyś swe dzieciństwo, tu pobierał początkowe nauki. Obecnie jako profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie dał dowód serdecznego przywiązania do swych rodzinnych stron w przemówieniu do działu szkolnej w Komajach, które wygłosił przez radio. Przemówienia słuchała szkoła szkolna z rodzicami, gdyż szkoła posiada własne radio. Przed paru dniami prof. Rutkowski przesłał na ręce kierownika szkoły p. Wiśniewskiego 200 zeszytów, butelkę atramentu, 3 tuziny ołówków, pudełko stałówek w celu rozdania działu szkolnej. **jd.**

Święclany

— **MŁODA WIEŚ ORGANIZUJE SIĘ.** Zaledwie sześć lat jak powstał Zarząd Powiatowy Związku Młodej Wsi w Święcianach, a przez tych sześć lat ileż zostało wykonano pracy organizacyjnej na terenie powiatu. Z roku na rok liczba KMW rośnie i obecnie dochodzi do 80 Kół, o łącznej ilości członków ponad 2 tysiące. Ostatnio zostały zarejestrowane nowopowstałe Koła: w **Usiawiszku** gm. mielegiańskiej, w **Wielkiej Stracy**, gm. żukowiańskiej, w **Widugirach**, gm. podbrodzkiej i w **Nowosiolkach**, gm. komajskiej. Z kilku miejscowości, gdzie młodzież przeszła przez zespoły P. R., nadesłano prośbę o udzielenie wskazówek i pomocy w zorganizowaniu KMW. **A. Z.**

— **MEKI OBYWATELA W URZĘDZIE POCZTOWYM W ŚWIECIANACH.** Duże i kulturalne miasto powiatowe Święciany ma duży ruch korespondencyjny, przesyłkowy i telefoniczny skupiający się w urzędzie pocztowym przy ulicy 3-go Maja. Korytarz i poczekalnia urzędu pocztowego (gdzie wszelkie sprawy ułatwiają interesanci przy 3 okienkach, korzystają z rozmównic telefonicznej, z szafy skrytkowej, nadają depesze oraz otrzymują i nadają sporą ilość paczek) są tak ciasne i niewygodne, że dobreby były na poczekalnię agencji pocztowej gdzieś w zapadłej wsi, lecz nie w mieście powiatowym.

Trzeba być interesantem w urzędzie pocztowym w Święcianach, żeby odczuć ile trzeba zmarnować czasu, poci, zużyć siły fizycznej, by móc się dostać do okienka, skrytki lub rozmównicy w godzinach wymiany poczty, nie mówiąc już o dniach targowych, przedświątecznych i przed każdym pierwszym miesiącem, kiedy to człowiek wychodzi wyciśnięty jak ser, w zmęczeniu ubrań i ma wrażenie, że się wyrwał z beczki śledzi. O napisaniu adresu lub depeszy w poczekalni mowy być nie może.

Tyle jest obszernych gmachów i to w śródmieściu, gdzie urząd pocztowy mógłby ku zadowoleniu wszystkich załatwiać interesantów, tylko trzeba komuś o to zatroszczyć się. **A. Z.**

Głębokie

— **W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM SEZONU ROBOT ROLNYCH NA LOTWIE** na teren powiatu dziśńskiego powróciło przeszło 2300 robotników z ogólnej liczby 3200 osób.

Obecnie władze wojewódzkie w porozumieniu ze Starostwem opracowują projekt instrukcji, co dotyczącej dalszej rekrutacji robotników rolnych do Łotwy w r. 1936.

— **DOWODY OSOBISTE DLA CUDZOZIEMCÓW.** Starostwo Powiatowe Dziśnieńskie w Głębokim przystąpiło do zaopatrzenia cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej w nowe dowody osobiste w myśl istniejących przepisów.

W związku z tem w pow. dziśnieńskim około 2000 osób będzie podlegało obowiązkowi zmiany dokumentów osobistych.

Orany

— **DAR WOJSKA DLA SZKOŁY.** Publiczna szkoła powszechna w Rudni, gm. orańskiej, pow. wileńskiego pragnie tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie Korpusowi Oficerów i Podoficerów Wojsk Łączności w Warszawie za ofiarowanie 3-lamjowy odbiornik radiowy. Jednocześnie pragnie zapewnić, iż dołoży się wszelkich starań, aby radio spełniło pokładane w niem na dzieje. **Wieliczko Czesław Nauczyciel.**

Olkieniki

— **ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI LITEWSKICH.** Starosta powiatowy wileńsko-trocki zarządził zamknięcie czytelni-biblioteki Litewskiej T-wa Oświatowego „Rytas“ we wsi Czebortary, gm. olkienickiej oraz rozwiązał dwa oddziały Litewskiego T-wa im. św. Kazimierza we wsi Tawciuny i Wielkie Seuki, gm. solecznickiej za antypaństwową działalność.

Łyntupy

— **ZAKUP TRZODY CHLEWNEJ DO NIEMIEC.** W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Łyntupach spęd trzody chlewnej ze wschodniej części pow. święciańskiego. Zakupowały towary przeznaczone na eksport do Niemiec firmy „Silesia-Bacon“ i „Robinson“. Zakupiono około 150 sztuk dobrze utuczonych w wadze od 150 do 200 kg., placąc zależnie od utuczenia od 68 do 78 gr. za kg. żywej wagi, bez stosowania jakiegokolwiek obniżki. Następnego dnia w Łyntupach odbędzie się 4-II r. b.

Zwraca uwagę fakt obniżenia ceny w stosunku do proklamowanych na początku tej akcji.

Lebiedziewo

pow. mołodeczański

LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ NIGDY. Lebiedziewo, miasteczko w pow. mołodeczańskim, o ludności niezbyt ubogiej, zgórą 15 lat budowało szkołę, a właściwie tylko projekty. Dziś, by uczcić pamięć Wielkiego Wychowawcy Narodu Polskiego, całe społeczeństwo rejonu szkolnego przystąpiło do pracy — do budowy 7-klasowej szkoły powszechnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Składki uchwalone przez zebrania gromadzkie, okazały się małe. W każdym dniu zwiększa się wkład na książeczkę P. K. O. Prócz gotówki ludność zaoferowała całkowitą robociznę nie-fachową i potrzebne furmanki, co oszacowano na 7000 zł.

„Wysięgi pracy“ odbywa się całą parą. Mieszkańcy wsi Łobaczówka dali tego początek, gdyż zamiast np. zł. 3 składki placą zł. 5, zamiast wozu żwir jeden dzień, wożą dwa, a nawet trzy dni. Okoliczne ziemiaństwo również idzie z wielką pomocą. Pp. Świętorzeczcy przyczynili się do uruchomienia pracy, dając żwir na fundament pod szkołę o 10-ciu salach, który to tak rekordowo jest zwożony.

Nikt dotychczas nie pozostał w ogonku akcji budowy szkoły. Małorolny, ziemianin, robotnik, urzędnik, kupiec, a nawet organizacje, spieszą z pomocą materialną. W następnym tygodniu rozpoczniemy zwózkę 400 m³ budulca, który zakupił zarząd gminy.

Wszyscy wierzymy, iż w roku b. szkoła zostanie zbudowana, gdyż pracą kieruje Komitet Budowy Szkoły, w skład którego wchodzi ludźmi znani ze swej wytrwałości. **F. L.**

— **KURS SPOŁECZNO-OSWIATOWY W MARKOWIE.** 11 stycznia b. r. został otwarty kurs społeczno-oświatowy w Markowie, gm. lebiedzkiej, dla młodzieży wiejskiej z okolicznych wiosek. Na otwarcie kursu przybyli na czele z p. A. Zukielem inż. rol. pp. Pilecki, J. Kocieszczenko instr. O. P., J. Wojtkiewicz, A. Świąckiewicz, oraz grono nauczycielskie szkoły powszechnej w Markowie.

Na kurs zgłosiło się przeszło 80 słuchaczy, tylko młodzieży bienickiej przybyło zamało. Bieniczanie, czyż wam nie wstyd dać się wypreżyć? **Przyjaciół.**

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, zgłoszonych od dn. 12 stycznia do 18 stycznia rb. z całego województwa wileńskiego: Jaglicy było 84, wypadków, gruźlicy 34 (w tem 7 zgonów), płonicy 19, duru plamistego 18 (w tem 1 zgon), 14 świnki, 6 błonicy, 6 krztuśca, 4 odrzy, 4 róży, 3 duru brzusznego, 1 zakażenia pógowego, 1 ospy wietrznej.

Tyfus w okolicach Grodna

W miasteczku Krynki, niedaleko od Grodna i w najbliższych jego okolicach panuje epidemia tyfusu. Władze szkolne zarządziły zamknięcie szkół powszechnych na terenie objętym epidemią do dnia 31 stycznia r. b.

FRYDERYK KAMPE.

58

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Miał prawo z zadowoleniem zatrzeć dłonie: początek był zrobiony i nie ulegało wątpliwości, że zaprojektowany związek Lundquist — Manfield wszedł na właściwą drogę.

Manfield rozpaczliwie szukał tematu i zastanawiał się, co powiedzieć wymuskaney lalce, której sposób myślenia i sfera zainteresowań były mu zupełnie obce, a którą prawdopodobnie zajmują tylko takie rzeczy jak golf, Paryż i mody.

Druga de Noiret, tylko znacznie bogatsza.

Zelma przerwała milczenie:

— Bardzo się cieszę, mister Manfield, że nareszcie poznałam pana. Ojciec mi tyle opowiadał o panu, że byłam ogromnie ciekawa tego spotkania. Nareszcie będę mogła porozmawiać z panem.

O czym? — pomyślał Manfield z rosnącym zakłopotaniem.

Zelma przekonała się, że w pobliżu nikogo nie ma, zapaliła papierosa i spojrzała badawczo na prezesa koncernu:

— Stwierdzam, że pan wygląda doskonale, mister Manfield. Jak na początek rozmowy, uwaga dziwna, prawda? Ale niech się pan nie dziwi, mister

Manfield, wszystko co mówię, traktuję całkiem trzeźwo, bez cienia jakiegokolwiek romantyzmu. Wogóle muszę pana uprzedzić, że pomimo pozorów zaliczam się do istot najbardziej prozaicznych.

— Wcale się nie dziwię — odpowiedział lekko zaniepokojony Manfield.

Wyczuwał jakiś podstęp, przytem drażniła go nieświadomość, do czego zdąża ta pretensjonalna lalka, którą bez wahania zaliczył do jednej kategorii wraz z madame de Noiret.

Zelma dobrze wiedziała, czego chce:

— Więc widzi pan. Przedewszystkiem na kilka chwil odrzucę konwenanse towarzyskie i powiem, że wygląda pan doskonale, mister Manfield. Robi pan wrażenie prawdziwego mężczyzny, oprócz tego wiem ze słyszenia, że nie reprezentuje pan jak manekin największego w Ameryce koncernu, lecz jest w rzeczywistości jego prezesem.

— No, tak, szanowna pani... oczywiście...

Manfield był zupełnie zbity z tropu.

Nie mógł się zorjentować, czy poufały, nonszalancki sposób prowadzenia rozmowy był jej przyzwyczajeniem, czy też uważała go za niezwykle dowcipny i oryginalny.

— A więc niech i pan mnie nie tytułuje, kochany panie, nie bądźmy zaudto ceremonjalni. Przynajmniej dopóki jesteśmy sami...

Z wielkiego salonu doleciały dźwięki orkiestry. Z chóru instrumentów ze specjalną wyrazistością wy-

działał się saksofon, śpiewający płaczącym, niekiedy zawodzącym głosem smutną melodię tanga.

Zelma nagle spowaźniała.

Jej młoda twarz, pokryta artystyczną szminką, raptem przybrała wyraz niemal starczego doświadczenia:

— Pan nie ma nic wspólnego z Jozue Manfieldem. Nie mam pojęcia kim pan jest w rzeczywistości, wiem jedno — pan nie jest Jozue Manfield!

— Tak — powiedział przeciągle Manfield — odkrycie szanownej pani jest i nowe dla mnie i bardzo ciekawe. Więc nie jestem Manfieldem, powiada pani... A kim? Może pani chce przejrzeć moje dokumenty?... Chociaż sądzę, że będzie o wiele prościej zażądać, aby mnie zaarrestowano jako oszusta.

— Słusznie, pan jest oszust — stwierdziła Zelma rzeczowo — pan nie mógłby nigdy być prawdziwym Manfieldem. Wiem znacznie więcej, niż ojciec przypuszcza. O, tak, mój panie!... Ojciec jest pewny, że mam głowę nabitą samymi rozrywkami i sportem, a inne sprawy mało mnie obchodzą!

— Pani ma zupełną rację, panno Zelmano. Niema co ukrywać, jestem oszust! Zwyczajny, ordynarny oszust!...

Ostro spojrzała mu w oczy.

— Dobrze, ale ojciec bierze udział w tem oszustwie. Ojciec jest człowiekiem interesu, musi mieć ważne powody, jeśli jest pańskim współnikiem. **(D.c.n.)**

CASINO — Dziś! Największy film egzotyczny wszystkich czasów — CASINO

ZBIEG z JAWY

Bohater filmu „Maradu” — **Charles BICKFORD** w roli głównej. Tajemnicza azjatycka dżungla. Wzruszające przygody. Przejmujące grozy walki z drapieżcami. Nad program: **Przepiękny dodatek kolorowy** i in. Uprasza o przybywanie na początki s. punktualnie: 4—6—8—10,15

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 24.1 o godz. 8 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu komedię w 3 aktach Moljera „Mieszczanin szlachcicem” — należąca do najwybitniejszych dzieł klasycznego repertuaru komediowego.

— **UWAGA!** — Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez Związek Strzelecki — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 pp. Bilety kupione na dz. 21.1 — ważne są na dziś, t. j. na 24.1 (piątek).

— **Koncert Walerji Barsowej.** W niedzielę, dn. 26.1 fenomenalna śpiewaczka sowiecka Walerja Barsowa wystąpi z własnym (tylko jeden występ) recitalem w Teatrze Miejskim na Pohulance. Przy fortepianie Arkadiusz Makarow. Pozostałe bilety do nabycia wcześniej w kasie zamówień teatru „Lutnia”. Wszystkie kupony i zniżki nieważne. Ceny specjalne.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — Najbliższą premjerą Teatru Pohulanka będzie pogodna komedia współczesna p. t. „Arletta i zielone pudło” z gościnnym występem utalentowanej artystki Teatru Katowickiego p. Zofji Barwińskiej. Premjera wyznaczona jest na środę dn. 29.1.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Rose Mari** po raz 25-ty. Dziś grana będzie po raz 25-ty słynna operetka amerykańska „Rose Marie”, która osiągnęła w sezonie bieżącym rekordowe powodzenie. Ceny zniżone.

— **„Królowa miliardów”.** Jutro znakomity nasz gość Elna Gistedt, wystąpi w melodyjnej op. Falla „Królowa miliardów”. Ceny zniżone.

— **Jubileusz Józefa Ciesielskiego.** Reżyser Wyrwicz-Wichrowski przystąpił do prób z głoszącą op. Kalmana „Bajadera”, do której jubilat J. Ciesielski przygotowuje efektowne balety. Obchód jubileuszowy wyznaczono na piątek 31 stycznia.

— **Teatr dla dzieci w „Lutni”.** W sobotę o godz. 5 pp. „Lutnia” zapelni się najmilszymi gośćmi, bowiem o tej godzinie dane będzie widowisko specjalne dla dzieci i młodzieży w/g J. Kraszewskiego „Leosia Puciłówna”. Ceny od 15 gr. do 1 zł.

— **Strauss, Lehar i Kalman na poranku w „Lutni”.** Na niedzielny poranek symfonicznym w „Lutni” usłyszymy szereg utworów Straussa, Lehara i Kalmana. Wykonawcami programu będą Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. M. Kochanowskiego, oraz soliści S. Bestani i M. Wawrzukiewicz. Ceny od 25 gr.

Teatr „REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w piątek, 24 stycznia program rewiowy p. t. „Czar walczyka”, który jest pożegnalnym występem zespołu baletowego Konrada Ostrowskiego z Basią Relską na czele, oraz znane pieśniarza i artysty Edmunda Zayendy. Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

Nie udało się

Przed kilku tygodniami wojewódzka policja zaalarmowała w Krzywcu o napadzie rabunkowym na ambulans pocztowy. Jak wynikało z meldunku, napadu dokonano przy następujących okolicznościach:

Kajetan Aksiuta trudnił się przewożeniem poczty ze stacji kolejowej do urzędu pocztowego w Krzywczach i spowrotem. Tego dnia przewoził właśnie wózek z korespondencją i pieniędzmi w kwocie 2550 zł.

Było już ciemno, kiedy Aksiuta, ciężko śpiąc, wpadł do posterunku policyjnego i zameldował, że na ambulans dokonano napadu rabunkowego. Gdy znajdował się niedaleko stacji został napadnięty przez nieznaną osobą, którzy steroryzowali go, a następnie zrabowali wózek z pieniędzmi i zbiegli. Z dalszych twierdzeń Aksiuty wynikało, że usiłował on dopędzić napastników odając nawet w ich kierunku dwa strzały rewolwerowe, lecz bez skutku.

Policja urządziła pościg, który nie doprowadził co prawda do ujęcia sprawców napadu (co było zresztą, jak się przekonało inż., rzeczą niemożliwą) natomiast znaleziono zrabowany wózek z 2 tysiącami złotych w banknotach. Napastnicy zabrali jeden bilon na sumę 550 zł.

To wydało się podejrzanym. Czemu bandyci zrezygnowali z dwóch tysięcy złotych? Dalsze dochodzenie wyjaśniło tajemnicę. Okazało się, że numery banknotów były zanotowane w urzędzie pocztowym i sprawy rabunku obawiali się „wpaść” przy rozpowszechnianiu pieniędzy. By mieć „spokojne sumienie” ograniczyli się jedynie do 550 zł. w bilonie. Dalsze śledztwo ustaliło również, że pieniądze te zrabował... furman ambulansu Aksiuta.

Onegdaj z polecenia prokuratury Kajetana Aksiutę aresztowano. (c)

Echa kradzieży w „Orbisie”

Ostatnio sąd grodzki w Wilnie rozpatrywał sprawę kradzieży pieniędzy w Polskim Biurze Podróży „Orbis” (ul. Mickiewicza 20), jakiej do puścił się 21-letni wózyn Józef Rutkowski.

Wyrokiem sądu z dnia 21 stycznia r. b. Józef Rutkowski został uznany winnym kradzieży pieniędzy z biurka kasjera głównego i na podstawie art. 257 K. K. skazano go na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Łagodny wymiar kary sąd uzasadnił dotychczasową niekaralnością Rutkowskiego.

Za pokój

lub **małe mieszkanie** bez umeblowania będą udzielać **lekcyj** lub **korepetycji** w zakresie ośmiu klas gimnazjum. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” pod „Za lekcje”

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym **F. P. Prenumeratorom** zamieszcowym i mieszcowym, którzy opłacili prenumeratę za grudzień i styczeń, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego” przesyłamy powieść p. t. „Abisynja na widowni” **Ladislawa Farago** — tom II.

Ci z **F. P. Prenumeratorów**, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiszcili, proszeni są o reklamowanie w administracji naszego pisma — **Wilno, Bisk. Bandurskiego 4**

Ofiary

Dla chorej dziewczynki z ul. Sniegowej zł. 2 od p. A. T. z Nowowilejki.

Komunikują nam: Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na cele społeczne do dyspozycji stowarz. „Rodzina Wojskowa”: p. gen. dyw. Dąb Biernacki Stefan Insp. Armji — zł. 50, p. gen. bryg. Stanisław Skwarczyński wraz ze sztabem 1-ej Dyw. p. leg. — zł. 20, płk. dypl. Kazimierz Janicki, d-ca Okr. War. Wilno i Kom. Garn. Wilno — zł. 10, p. płk. dypl. Brunon Romiszewski z-ca d-cy Okr. War. — 250, pł. ppłk. Tadeusz Podwysocki, Komendant m. Wilno — zł. 2, p. mjr. dypl. Henryk Konas Szef Sztabu O. War. Wilno — zł. 2, Oficerowie i podoficerowie 1 pp. leg. — zł. 34, Oficerowie i podoficerowie 6 p. p. leg. — zł. 25, Oficerowie podoficerowie i funkcjonariusze państwowi Wojsk. Sądu Okr. Nr. III — zł. 15.

Przetarg

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu który odbędzie się dnia 21 lutego 1936 r. o godz. 11 na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenie zamieszczone jest w Nr. 17 Monitora Polskiego z dnia 23 stycznia 1936 r.



Wiktor czy Wiktorja?

Teatr REWJA | BASIA RELSKA, Konrad Ostrowski, Edm. Zayenda, Jan Rogoyski i balet

zapraszają wszystkich na swój **Pożegnalny Wieczór BENEFISOWY**, który odbędzie się w sobotę, dn. 25 b. m. o g. 11.30 wiecz. Łaskawy współudział przyjmą artyści zaproszeni: Wanda Biszewska, Zofja Makowska, J. Kropiwnicki, A. Zyngier, Duet Rostowsky oraz cały zespół. Taissa Puchalska, Lili Rostańska, Wacław Jankowski, Zbigniew Opolski, Trio Albatros i inni.

TEATR REWJI „MURZYN” Dziś Nowa Wielka Rewja w 2 cz. i 17 obraz. p. t. „Używaj póki czas”

Udział biorą nowozaangaż. wybitne siły artystyczne. Na czele zesp. ulubieńcy publi. J. Grywickówna S. Grochowska, J. Granowski, Miecio Mieczkowski, Balet i in. Ceny od 25 gr. Początek o g. 6.30 i 9 w. W niedzielę o g. 4, 6.30 i 9 w. Nowa wystawa! Nowe kostiumy! Nowe dekoracje! Dyr. teatru nie szczędząc nakł. pracy i kosztów całkowicie przebud. scenę urządz. z przepychem jej wnętrza.

Polskie Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9 Niebywałe powodzenie! Patriotyczny film najnowszej produkcji sezonu 1936/1937 r.

CHOPIN — Piewca Wolności

Wzruszająca treść! Niezapomniane melodie Chopinowskie. **Chopin jako bohater o Niepodległość Polski.** Uprasza się o punktualne przybywanie na początki seansów: 4—6—8—10.15. Uwaga! Każdy Polak musi zobaczyć to arcydzieło, osnute na tle powstania listopadowego

OGNIKO! Dziś Pierwszy **Polski dubbing** artystyczny, całkowicie mów. po polsku **Siostra Marta jest szpiegiem**

W rolach głównych: **Conrad Veidt i Madeleine Carroll**
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

JUŻ DZIS Dela Lipińska

rozpoczyna się przedprzedaż biletów w Sali Konserwatorium od godz. 5—8 wiecz. na jedyny występ światowej sławy Dueses

PAN | Marta EGGERTH

Wyjątkowe powodzenie

DZIEWCZĘ

z **BUDAPESTU** — Reżyser **W. Turzański.** Muzyka **F. Lehara.** Kolorowy naoprogram i inne. Początek o 4-ej

HELIOS | Garry Cooper, Anna Hardling oraz Ida Lupino w epokow. filmie

Nieśmiertelne arcydzieło!

PETER IBBETSON

Reżyser. twórca „Bengali” **Gary Hataway.** Nad program: **ATRAKCJE** Początek: 4—6—8—10.15

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.